



NR 18 (626)

Czytelnia
dla dorosłychZapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

ROK XXVI 9.09.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komaricza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

GDZIE TEN SZYBKI INTERNET?



fot. P. Bajda

Szerokopasmowe Lutowiska

Fundusze Europejskie – dla rozwoju Polski Wschodniej

Beneficjent Orange Polska Spółka Akcyjna

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013

W co czwartej miejscowości w powiecie bieszczadzkim oraz w co piątej miejscowości w powiecie leskim żaden operator nie oferuje dziś usług internetu stacjonarnego. Mieszkańcy mogą liczyć tylko, że ten stan zmienia operatorzy lokalni, bo w tym trudnym terenie Orange, czy Multimedia do inwestycji się nie kwapią.

Gdyby szukać w Polsce miejsc, gdzie z dostępem do szybkiego internetu jest najgorzej, wiele z nich można by znaleźć w Bieszczadach. Dla przykładu w gminie Czarna Góra, jak wynika z ostatniej inwentaryzacji UKE, tylko w niespełna 12 proc. budynków jest internet stacjonarny, a tylko w 0,1 proc. z tych budynków – internet o parametrach co najmniej 30 Mb/s. Niewiele lepsza jest sytuacja w gminie Solina w sąsiadującym powiecie leskim, gdzie zaledwie w blisko 18 proc. domostw ma internet stacjonarny, a ten o parametrach NGA – 0,5 proc. budynków.

Powód takiego stanu rzeczy jest prozaiczny: małe zaludnienie, mieszkańcy nie najbogatsi,

niekoniecznie gotowi zapłacić za „najbardziej wypasione” pakiety telewizyjno-internetowe, więc operatorom nie opłaca się budować sieci.

– Trudno mówić o masowym pozyskiwaniu klientów, kiedy w Bieszczadach miejscowość, która liczy 100 domów, może uchodzić za dużą – mówi Jacek Wajda, szef firmy Wide-Net z Ustrzyk Dolnych.

Internetowe Eldorado
w Ustrzykach Dolnych

Jednak są też miejsca, które mogą uchodzić za internetowe Eldorado. Są nimi na pewno Ustrzyki Dolne. W mieście działa dwóch lokalnych operatorów: Wide-Net i Transmitel, którzy oferują usługi oparte o infrastrukturę światłowodową. Są też Multimedia Polska i jest też oczywiście Orange. Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych mogą też korzystać z internetu LTE czterech infrastrukturalnych operatorów komórkowych. To powoduje, że właśnie gmina Ustrzyki Dolne wyróżnia się najlepszym (na pewno jednak nie imponującym) wskaźnikiem infrastruktury NGA w powiecie

bieszczadzkim. W 16,4 proc. budynków tej gminy jest internet o przepływności co najmniej 30 Mb/s. Z drugiej strony w sześciu na 40 miejscowości w gminie usług nie świadczy jeszcze żaden operator stacjonarny, a dostępu do internetu kablowego nie ma nawet w połowie budynków (w 44 proc. jest taki dostęp).

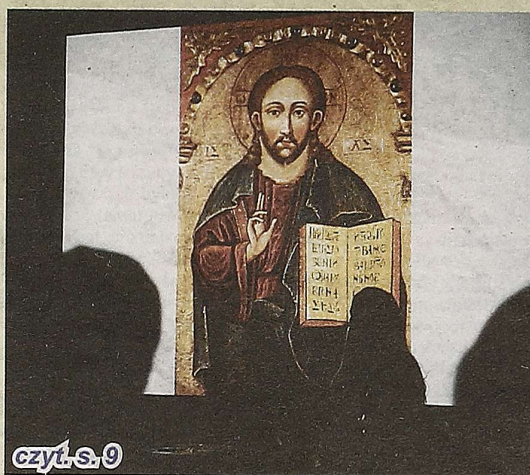
Tymczasem prawdopodobnie w pierwszym konkursie 1.1 Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa Urząd Komunikacji Elektronicznej w ogóle nie zostanie wyłoniona firma, która mogłaby uzyskać dofinansowanie i poprawić stan infrastruktury szerokopasmowej w Bieszczadach.

Jeden chętny na Bieszczady
Jedynym chętnym była firma Voice Net z Rzeszowa, która rozszerza swą działalność na teren Podkarpacia (Przemyśl, Sanok), ale jej wniosek nie przeszedł oceny formalnej.

– Nasz wniosek o dofinansowanie w konkursie 1.1 POPC został odrzucony przy ocenie z powodu rzekomo nieprawidłowych pięciu punktów adresowych spośród prawie tysiąca, które podaliśmy

c.d. na s. 3

ODKRYWANIE IKONY KARPACKIEJ



czyt. s. 9

Dużo złoceń i charakterystyczna snycerka to elementy, które wyróżniają ikony karpackie. – W ikonach pociąga mistycyzm, transcendencja, boskość – mówiła Barbara Winnicka z Muzeum Historycznego w Sanoku podczas „Wakacyjnego spotkania z przyrodą” w Muzeum BDPN w Ustrzykach Dolnych, i dodaje – Wciąż odkrywam je na nowo, zauważam kolejne niuanse w tych niecodziennych, boskich malowidłach.

Historia na torach cz.II



czyt. s. 10

Linie komunikacyjne to główny nerw każdego państwa. Do największych osiągnięć inżynierskich zaliczamy drogi rzymskie, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Tak jak w starożytnym Rzymie pozwalały i pozwalają na szybkie przemieszczanie się posłańców, żołnierzy i kupców. Wszystkie drogi prowadziły do stolicy imperium, stąd powiedzenie „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”.

Znow tropili wilka!!



Co łączy jedną z najpiękniejszych bieszczadzkich dolin, prawie setkę rowerzystów, leśników oraz... gitarę? Z pozoru niewiele, jednak w sobotę 27 września taką mieszankę udało się stworzyć organizatorom zawodów rowerowych „Tropem wilka i rowerów Kilka”.

FOLIA ALU ZAPRAWA KLEJOWA
PAROIZOLACYJNA DO SIATKI ZU

HIT

189 zł/m²

2099 zł/szt

ABP

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

“PROFIL”
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

Wkłady
żaro - kwaso
odpome
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Bieszczadzkie modliszki

Stanowisko modliszki zwyczajnej znaleziono w rejonie obniżenia Woli Michowej w Nadleśnictwie Komańcza. Leśnicy przekonują, że ten egzotyczny owad zamieszkał tam na stałe.



foto: Rafał Adamiak

W jednym z ostatnich dni sierpnia blisko zabudowań osady leśnej w Nowym Łupkowie (Nadleśnictwo Komańcza) natrafiono na piękny okaz modliszki zwyczajnej. To już kolejny przypadek napotkania w tej części Bieszczadów tego drapieżnego owada, znanego bardziej z cieplejszych krajów południowej Europy. Już w 2007 roku, podczas wykonywania ogólnokrajowej inwentaryzacji przyrodniczej w Lasach Państwowych, leśnicy z Nadleśnictwa Komańcza sfotografowali w naturze pojedyncze egzemplarze modliszki i udokumentowali występowanie tego owada w rejonie Maniowa i Zubeńska. Z kolei w 2009 roku napotkano okaz modliszki w Woli Michowej. Obecne i poprzednie odnalezienia

modliszek w tzw. „obniżeniu Woli Michowej” (rozpościera się ono od Nowego Łupkowa aż po Szczerbanówkę) to dowód, że możemy mówić o trwałym stanowisku na tym terenie. Podejrzewać też można, że stanowisko to ulega stopniowemu poszerzaniu, gdyż w 2013 r. okaz tego owada został zaobserwowany na przyległych terenach sąsiedniego Nadleśnictwa Baligród.

Modliszka zwyczajna (*Mantis religiosa*) to jedyny przedstawiciel modliszek w Europie Środkowej. W Polsce rozproszone stanowiska modliszki ograniczają się do północnej części Puszczy Sandomierskiej, zachodniej części Lasów Janowskich i Lasów Lipskich, Polesia Lubelskiego oraz

Magurskiego Parku Narodowego. W ostatnich latach widziano ją również na Wyżynie Małopolskiej i Mazowszu. Preferowanym środowiskiem życia są ciepłe śródlądowe łąki, polany i brzegi lasów. Poluje na inne owady lub pająki, siedząc nieruchomo na niskich roślinach i czekając, aż ofiara przybliży się na tyle, żeby można było chwycić ją parą przednich odnóży. Złapaną ofiarę zjada żywcem. Samice znane są z okrucieństwa zjadania swoich „partnerów” zaraz po akcie zblżenia.

Owad ten znajduje się w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt jako EN - gatunek bardzo wysokiego ryzyka i obecnie podlega ścisłej ochronie gatunkowej.

Edward Orłowski

Czas rykowiska

Ranki już coraz chłodniejsze, powietrze staje się bardziej rześkie, a góry coraz częściej toną w mgłach. Jesień idzie i nie ma na to rady, chciałoby się zaśpiewać popularną piosenkę Andrzeja Waligórskiego. A skoro jesień, to również rykowisko, czyli jeden z najpiękniejszych i najbardziej emocjonujących rytuałów godowych w przyrodzie.



Fot. Grzegorz Łukacijewski

Samce jeleni rycząc i postępując szukają dla siebie partnerek oraz wyzywają do walki o nie konkurentów. Jeśli inny byk odpowie na wyzwanie rozpoczyna się walka, czasami na śmierć i życie. Walczące jelenie, które wydając donośny ryk nacierają na siebie starając się wykorzystać swe olbrzymie poroże to najpiękniejszy obraz jaki można zobaczyć. I wcale nie jest tak trudno go zaobserwować. Wystarczy wybrać się rankiem do lasu, posłuchać skąd dochodzą ryki i spróbować

podejść na jedną z leśnych polan, gdzie trwa rykowisko. Jelenie, myśląc teraz tylko o zapewnieniu przedłużenia własnych genów są zdecydowanie mniej płochliwe. Pamiętajmy jednak o zachowaniu bezpiecznej odległości. Najlepiej walki obserwować przez lornetkę. Znane są przypadki, gdy byk wziął obserwatora za konkurenta i rozpoczął atak. Niestety, w takim starciu jesteśmy bez szans, a rany zadane porożem mogą być naprawdę poważne. Pamiętajmy również, że

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

głównym zmysłem jeleni jest węch, dlatego aby zwiększyć swoją szansę na spotkanie z królem karpackiego lasu nie używać przed wyjściem do lasu zbyt intensywnych perfum. Ich zapachem możemy spłoszyć jelenie i obejść się smakiem. Ale, jeśli nawet nie uda się obejrzeć rykowiska, to zawsze możemy nazbierać grzybów. To przecież środek sezonu na prawdziwki, podgrzybki czy kozaki, a przy potokach pojawiły się rydze. Nie pozostaje nic innego, jak tylko założyć dobre buty (zdecydowanie polecam gumaki), nastawić budzik i... do lasu. Darz Bórl

Na ratunek wilkowi

W lasach w okolicach Arłamowa (teren Nadleśnictwa Bircza) na Pogórzu Przemyskim, leśnicy pomogli kilkuletniemu wilkowi, który wpadł do wyschniętej, głębokiej na cztery metry studni, będącej pozostałością po istniejącej tu niegdyś wsi.



foto: Paweł Dec, Nadleśnictwo Bircza

W czwartek 1 września wieczorem głośnie skamlenie drapieżnika dochodzące „spod ziemi” usłyszeli przechodzący nieopodal miejscowy leśniczy i funkcjonariusze Straży Granicznej. Okazało się, że to stary basior wpadł do nieczynnej, wyschniętej studni i nie może się stamtąd samodzielnie wydostać. Zwierzę wydawało się być w niełej kondycji i zachowywało się agresywnie wobec ludzi. Po konsultacji z lekarzem weterynarii leśnicy dostarczyli zwierzęciu wodę i pożywienie, zaś operację wydobywania basiora, z uwagi na bezpieczeństwo ludzi i zwierzęcia, przełożono na piątkowy poranek.

- Rano wilk został uspijony, a następnie wyciągnięty ze studni - relacjonował Zbigniew Kopczak, nadleśniczy Nadleśnictwa Bircza. - Okazało się, że zjadł zrzuczone mu na noc ponad trzy kilo mięsa i wypił wodę. Mimo to postanowiono zabrać go do lecznicy z uwagi na objawy odwodnienia organizmu. To naprawdę stary basior, już z ubytkami uzębienia, ważył około 40-45 kilogramów.



foto: Paweł Dec, Nadleśnictwo Bircza

Studnia została zabezpieczona przez leśników przed ewentualnością kolejnych tego typu zdarzeń.

W akcji uwalniania brali udział leśnicy, weterynarze, strażacy OSP z Wojtkowej i funkcjonariusze Straży Granicznej z Wojtkowej oraz lekarze weterynarii: Piotr Pawlikowski i Radosław Fedaczyński.

Szacuje się, że na Podkarpaciu, głównie w Bieszczadach i Beskidzie Niskim żyje 400-500 wilków. To ponad połowa krajowej populacji tego drapieżnika.

Wilka na wolność wypuszczono szybciej niż się spodziewano. Szybko odzyskał siły i 3 września w sobotnie popołudnie wrócił na wolność. Bez oglądania się na swoich wybawicieli wbiegł w bezkresne arłamowskie lasy.

Edward Marszałek rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



- To moje dzisiejsze grzybobranie - napisał do nas 25 sierpnia Michał Kudyba. Grzyby zebrał w Tarnawie Niżnej. Trzeba przyznać, że wyglądają imponująco. Dziękujemy za zdjęcia i gratulujemy! Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl lub kontakt na profilu FB.

Kończą się remonty przy szkołach

Trwają ostatnie remonty przy ustrzyckich szkołach. Niestety niektórych nie udało się zakończyć przed pierwszym dzwonkiem. Na szczęście nie mają one wpływu na pracę szkół.



foto: Marian S. Mazurkiewicz

Kończą się prace budowlane przy budowie parkingu poniżej Zespołu Szkół Publicznych nr 2 NSS. Trwają ostatnie prace wykończeniowe polegające na malowaniu pasów i ustawianiu znaków. Na parkingu będzie miejsce dla 20 pojazdów, w tym 2 miejsca dla osób niepełnosprawnych.

W Wydziale Inwestycji i Drogownictwa Urzędu Miejskiego dowiedzieliśmy się, że do wykonania zostało jeszcze zrobienie opaski wokół parkingu, zasianie trawy i poprawa ciągu pieszego od ul. Nowej do szkoły. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej inwestycji, bo dzieci będą mogły z samochodów rodziców bezpiecznie dotrzeć do szkoły. Poprawiony ciąg pieszy stworzy lepsze warunki dla dzieci, które przychodzą do szkoły od strony ul. Nowej i Pl. Chopina – mówi Bogdan Zwarycz dyrektor ZSP nr 2 NSS.

Parking będzie użytkowany od 1 września, na później pozostanie jedynie formalne przejęcie. Prace zostały wykonane prawie w 100 proc., a te które zostały nie rzutują na funkcjonowanie parkingu. Za opóźnienie w terminie oddania parkingu do użytku odpowiada wykonawca. Pieniądze na tę inwestycję pochodzą z projektu jaki złożyła ZSP nr 2 do ubiegłorocznego Budżetu Obywatelskiego. Projekt na 100 tys. zł poparto blisko 5 tys. mieszkańców i jak obiecują wykonawcy najdalej do połowy września, będzie zrealizowany.

Nowe foteliki i nawierzchnie

Trwają również prace przy modernizacji nawierzchni boisk i trybun na boisku szkolnym Zespołu Szkół Publicznych nr 1. Na boisku o wymiarach 30 x 60 m zostanie położony dywanik ze sztucznej trawy i wykonane będą nowe trybuny z plastikowymi siedzeniami. Elementy wyposażenia są już na placu, a prace obecnie koncentrują się przy budowie trybun.

W dalszej kolejności zostanie położona sztuczna trawa – informuje Krystyna Jasińska dyrektor ZSP nr 1. – Obecnie zajęcia sportowe dla

uczniów w trudnych warunkach pogodowych odbywają się na hali, a nowa nawierzchnia na boiskach zewnętrznych pozwoli na prowadzenie bezpiecznych zajęć na świeżym powietrzu. Nawierzchnia asfaltowa nie jest nawierzchnią bezpieczną. Dzięki tej inwestycji poprawią się znacznie warunki pracy nauczycieli, a przede wszystkim dla ćwiczących dzieci.

To, że boisko przy ZSP nr 1 nie będzie gotowe na 1 września, wynika z terminu rozpoczęcia prac – 23

sierpnia. – Mam wielką nadzieję, że boiska przetestujemy jeszcze pod koniec września – dodaje dyrektor Jasińska.

Ustrzyckie szkoły publiczne złożyły do tegorocznego Budżetu Obywatelskiego dwa projekty. Wniosek z ZSP nr 1 dotyczy wyposażenia i modernizacji obiektów szkolnych, a drugi nazwany „Zielona Sala” dotyczy poprawy bezpieczeństwa szkolnych terenów sportowo-rekreacyjnych przy ZSP nr 2 NSS.

msm

Utrudnienia w ruchu - GDDKiA nie wyznaczyła objazdów

Zakorkowane Ustrzyki

Rozpoczął się kolejny remont mostu w Ustrzykach Dolnych. Niestety drogowcy na początku zapomnieli poinformować o nim kierowców i nie ustawili tablic ostrzegawczych.



Z powodu remontu mostów korki w Ustrzykach ciągnął się setkami metrów
Fot. A. Leń

31 sierpnia Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad o/Rzeszów przystąpiła do remontu drugiego mostu na rzece Strwiąż w Ustrzykach Dolnych. Na moście, na drodze krajowej nr 84 (droga wjazdowa do Ustrzyk od strony Sanoka) wprowadzono nową organizację ruchu. Nie ustawiono jednak tablic, które informowałyby o utrudnieniach w ruchu i objazdach. Korki mogą wystąpić w rejonie ul. Rzeczej i Korczaka, tym bardziej, że rozpoczął się rok szkolny i ruch na drodze będzie wzmożony.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz poinformował, że w sprawie organizacji ruchu już w kwietniu występował do GDDKiA w Rzeszowie z prośbą o montaż tablic informujących o utrudnieniach i możliwościach objazdu centrum Ustrzyk Dolnych.

– Również osobiście w sprawie organizacji ruchu spotkałem się z przedstawicielami GDDKiA – informuje burmistrz. – Spodziewając się dużych utrudnień w ruchu związanych z przystąpieniem do remontu drugiego mostu, skierowałem pismo do GDDKiA o ponowną analizę projektu organizacji ruchu. Moje zabiegi i interwencje w powyższej sprawie na dzień dzisiejszy nie przyniosły oczekiwanego rezultatu.

Władze Ustrzyk Dolnych kierowcom jadącym przez Czarną, w stronę Ustrzyk Górnych zalecają objazdy przez drogę powiatową nr 2298R – ul. Przemysłowa – Ustrzyki Dolne – Równia – Hoszów.

– Temat organizacji ruchu na tym obszarze będzie przeze mnie w dalszym ciągu monitorowany. W związku z powyższym proszę o wyrozumiałość i ostrożną jazdę – dodaje Bartosz Romowicz.

Po interwencji burmistrza drogowcy na moście ustawili światła. Kierowcy muszą się liczyć jednak z tym, że utrudnienia na drodze krajowej nr 84 potrwają do grudnia tego roku.

jap

GDZIE TEN SZYBKIE INTERNET?

c.d. ze s. 1

do realizacji. Różnice w adresach były takie, że według UKE adres, to Lutowska 1F, a my wpisaliśmy Lutowska 1E. Współrzędne geograficzne natomiast wyznaczały ten sam punkt na mapie i zgadzały się co do 6 miejsca po przecinku. Złożyliśmy już w tej sprawie protest do Centrum Projektów Polska Cyfrowa i czekamy na jego rozpatrzenie – mówi Ewa Przybysz, kierownik administracji w Voice Netie.

– Protest Voice Netu zostanie rozpatrzony w terminie ustawowym, ale jaka będzie decyzja nie mogę zdradzić – mówi Wanda Buk, prezes CPPC.

Według Ewy Przybysz odrzucenie wniosku z tak błędnym i nieprawdziwym powodem byłoby całkowicie niezrozumiałe. – Jeżeli chodzi o rentowność takiej inwestycji w Bieszczadach, to z naszego punktu widzenia jest ona całkowicie nieopłacalna, nawet przy otrzymaniu dofinansowania. Chcieliśmy ją jednak zrealizować, ponieważ z rejonem bieszczadzkim jesteśmy związani od 15 lat. Działamy w branży turystycznej oraz aktywnie udzielamy się w Stowarzyszeniu Bieszczadzka Rajsa Dolina. Przez realizację tego projektu chcemy podnieść jakość życia mieszkańców w tym rejonie – mówi Ewa Przybysz.

Inwestycje mało opłacalne ale będą

To, że realizacja projektu w powiecie bieszczadzkim, była mało opłacalna potwierdzają lokalni operatorzy: Transmitem i Wide-Net, którzy wcześniej korzystali z dotacji w ramach 8.4 POIG, ale nie zdecydowali się już na start w POPC.

– Przymierzaliśmy się do przygotowania wniosku w POPC na powiat bieszczadzki, ale ostatecznie po przekalkulowaniu uznaliśmy, że lepiej rozbudowywać sieć za własne środki w sąsiedztwie miejsc, gdzie już jesteśmy – mówi Jacek Wajda z Wide-Netu. Operator ten realizował w poprzedniej perspektywie finansowej cztery projekty związane z budową sieci szerokopasmowej.

Transmitem, która także ma siedzibę w Ustrzykach Dolnych, realizował jeden projekt z 8.4 POIG „Budowa szerokopasmowej sieci dostępowej Internetu dla powiatów bieszczadzkiego oraz leskiego”. Objął on miejscowości na północ Bieszczad między Ustrzykami Dolnymi a Leskiem, takie jak Brzegi Dolne, Łodyna, Leszczowate, Brelików, Łodyna, Dzwiniacz, Wańkowa, Ropienka.

– To około 50 km w linii prostej, jednak razem z przyłączami wybudowaliśmy około 150 km światłowodu. Całą infrastrukturę poprowadziliśmy w kanalizacji ziemnej, głównie po działkach prywatnych. To wydłużyło czas projektu, ale było trafną decyzją, bo dziś koszty utrzymania są dużo niższe niż gdybyśmy zdecydowali się prowadzić sieć po słupach energetycznych – mówi Adam Łukaszyk, prezes Transmitema.

Realizując projekty unijne, Wide-Net i Transmitem postawiły na światłowody, ale do części klientów w miejscowościach objętych projektem internet musiał być dostawny radiowo. Obecnie jednak zarówno Wide-Net, jak i Transmitem zdecydowały, że będą przełączać klientów z technologii radiowej na światłowodową i dobudowywać łącza.

(...) Wide-Netu chce też przechodzić na światłowody w miejscowościach, w których nie realizował projektów unijnych, a świadczy usługi w technologii radiowej, np. Średnia Wieś, Bachława, Berezka, czy Hoczew. Myśli też o wejściu z GPON-em do nowych miejscowości, takich jak Stefkowa, czy Uherce Mineralne. Transmitem z kolei przymierza się do inwestycji światłowodowej na południe od Ustrzyk Dolnych tj. w Czarnej Górnej i Polanie. W tej pierwszej miejscowości świadczy już usługi w technologii radiowej, jako dostawca internetu dla 70 beneficjentów działania 8.3. POIG (walka z wykluczeniem cyfrowym), który realizowała gmina Czarna Góra.

Bez dotacji byłoby jeszcze mniej

W poprzedniej perspektywie finansowej, dotowany projekt budowy sieci w Bieszczadach realizował też Orange. Budując sieć w gminie Lutowska Orange wykorzystywał infrastrukturę napowietrzną – słupy energetyczne oraz własne. (...) Projekt Orange o wartości około 1,2 mln zł, objął swym zasięgiem cztery wsie: Dwernik, Nasiczne, Zatwarnię i Chmiel. Mimo tej inwestycji dziś w gminie Lutowska wciąż nie ma usług żadnego operatora w 11 na 29 miejscowości, choć statystycznie do 59 proc. budynków w gminie dociera jakieś łącze stacjonarne, a do 9 proc. domostw – łącze o standardzie NGA. Obecnie Orange realizuje projekt budowy sieci światłowodowej do Mucznego. Ten projekt realizowany jest na zlecenie Lasów Państwowych, a konkretnie Nadleśnictwa Stuposiany. Ma to związek z budową Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem.

W niektórych bieszczadzkich miejscowościach (Ustrzyki Dolne, Myczkowce, Polańczyk) są też obecne Multimedia Polska, które nie przewidują rozszerzenia działalności w Bieszczadach, bo „inwestycje muszą się opłacać”. Co jakiś czas modernizują jednak posiadaną infrastrukturę.

Choć, jak wynika z inwentaryzacji UKE, z infrastrukturą internetową w Bieszczadach nie jest najlepiej, to bez takich programów jak 8.4 POIG, czy Rozwój Polski Wschodniej, byłoby o wiele gorzej. W Orange nie ukrywają, że bez wsparcia unijnego nie byłoby inwestycji w gminie Lutowska.

Cały tekst na <http://www.telko.in/bieszczadzka-petla-swiatlowodowa>
Marek Jaślan

**Garaze blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów**



Montaż gratis!!!
Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

**Wszystkim Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
MOJEGO MEŻA I NASZEGO OJCA**

ŚP ZBIGNIEWA CZAPSKIEGO

Serdeczne podziękowania składa

żona z córkami



KRONIKA POLICYJNA

Znaleźli martwego konia

W niecodziennej sytuacji interweniowali w nocy z czwartku na piątek (18-19 sierpnia) policjanci w miejscowości Lipie. Po godz. 3 dyżurny ustrzyckiej policji otrzymał zgłoszenie, że na drodze leży koń. Policjanci wyjaśniają w jakich okolicznościach koń znalazł się na drodze powiatowej w miejscowości Lipie. Martwe zwierzę stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Policjanci blisko dwie godziny próbowali ustalić właściciela konia. Zapytania kierowano również do właścicieli stadnin znajdujących się w pobliżu. Niestety właściciela nie udało się ustalić. Dyżurny powiadomił Powiatowego Lekarza Weterynarii, który stwierdził, że koń nie posiadał widocznych obrażeń. Policjanci zwracają się z apelem do wszystkich hodowców zwierząt na terenie powiatu bieszczadzkiego o właściwe zabezpieczenie pomieszczeń gospodarczych, zamykanie drzwi i bram do pomieszczeń, gdzie przebywają zwierzęta, jak również o należyte sprawowanie opieki nad nimi. Za niezachowanie ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia grozi grzywna.

Trzy dni pilnowali granatu

Przez trzy dni policjanci z powiatu bieszczadzkiego pilnowali granatu ręcznego. Znalazł go wędkarz. Broń leżała na szlaku.

W piątek po południu 19 sierpnia, dyżurny ustrzyckiej komendy odebrał zgłoszenie od wędkarza, który poinformował go, że na ścieżce prowadzącej nad San, znalazł granat. Policjanci pojechali na miejsce zgłoszenia i potwierdzili znalezisko. Niewybuchu od piątku do poniedziałku pilnowali ustrzyckiej policjanci, którzy czekali na przyjazd saperów. Okazało się, że niewybuch to granat F1. Znajdował się on zaraz przy popularnym szlaku turystycznym prowadzącym z Zatwarnicy na Krywe. Granat został zabezpieczony przez Batalion Dowodzenia z Rzeszowa i został zdetonowany na wojskowym poligonie. Policjanci przypominają, jak należy zachować się w przypadku znalezienia przedmiotu przypominającego niewybuch. O znalezisku należy jak najszybciej powiadomić najbliższą jednostkę policji. Funkcjonariusze zabezpieczą teren i powiadomią saperów. Znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, dotykać ani rozbrajać. Miejsce, gdzie się znajduje, dobrze jest zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, a w szczególności dzieci. Jeśli znajdujemy się na otwartej przestrzeni lub w lesie, należy to miejsce tak oznaczyć, by nikt tam nie wszedł i można je było bez trudu odnaleźć. Pamiętajmy, że bardzo duże pociski mogą mieć pole rażenia dochodzące nawet do kilkuset metrów.

Pijany uszkodził samochód i uciekł

3,5 promila alkoholu miał w organizmie pijany kierowca, który w Ustrzykach Dolnych uderzył w zaparkowany samochód. Po zatrzymaniu przez policję okazało się, że był poszukiwany listem gończym.

W sobotę 20 sierpnia dyżurny ustrzyckiej komendy otrzymał telefoniczne zgłoszenie dotyczące zdarzenia drogowego. Z relacji świadka wynikało, że kierowca Mitsubishi uderzył w zaparkowanego na parkingu volkswagena, po czym nie zatrzymując się odjechał. Dzięki przekazaniu przez świadka szczegółów, policjanci szybko dotarli do sprawy. Mężczyzna był pijany. Badanie alkomatem wykazało u niego 3,5 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że 25-latek, w powiecie bieszczadzkim przebywa czasowo. Na początku nie przyznawał się do kierowania pojazdem. W trakcie czynności wyszło na jaw, że jest poszukiwany listem gończym. Policja poszukiwała go, bo mężczyzna miał trafić do więzienia za niezapłaconą wcześniej grzywnę. Trafił do policyjnego aresztu, a we wtorek 23 sierpnia usłyszał zarzuty. Po wykonanych czynnościach i wpłaceniu grzywny, jaką nałożył na poszukiwanego sąd, mężczyzna został zwolniony.

Jechał pijany i bez uprawnień

Policjanci z Leska zatrzymali pijanego kierowcę ford. 29-latek miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie posiada także uprawnień do kierowania pojazdami.

Mężczyzna został zatrzymany w niedzielę 28 sierpnia około godz. 19. Dyżurny leskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że kierujący fordem fiesta jeździ po terenie miasta i najprawdopodobniej jest nietrzeźwy. Policjanci patrolujący ulice Leska, zauważyli opisanego przez zgłaszającego samochód i zatrzymali kierowcę do kontroli drogowej. Od siedzącego za kółkiem mężczyzny wyczuli alkohol. W trakcie wykonywanych czynności mężczyzna nie chciał podać swoich danych osobowych i wymaganych podczas kontroli dokumentów w związku, z czym został przewieziony do komendy celem ustalenia tożsamości. Policjanci ustalili, że kierowcą forda jest 29-letni mieszkaniec Leska, który nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Badanie stanu trzeźwości wskazało, że mężczyzna miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Z uwagi na fakt, iż mężczyzna był nietrzeźwy został przewieziony do policyjnego aresztu. Teraz za swoje czyny odpowie przed sądem.

Wypadek w lesie. Mężczyzna zmarł

Uderzenie przez spadającą gałąź było przyczyną śmierci 37-letniego mieszkańca powiatu leskiego. Do nieszczęśliwego wypadku doszło w środę w Ropienice.

Do zdarzenia doszło w środę 31 sierpnia przed południem, w lesie w miejscowości Ropienka. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 37-letni mężczyzna został uderzony przez spadającą gałąź podczas prowadzonej ścinka drzew. W wyniku odniesionych obrażeń mężczyzna zmarł. Policjanci ustalają okoliczności tego nieszczęśliwego wypadku. Z uwagi na sprzyjającą pogodę prace w lesie są nadal wykonywane. W związku z tym policja apeluje o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i zachowanie ostrożności.

Wspólna akcja policjantów i ratowników WOPR na Jeziorze Solińskim

Pracowity weekend

Trzydzieści osiem zgłoszeń odebrał w długi weekend dyżurny ratownik WOPR od osób, które podczas burzy utknęły na łodziach na Jeziorze Solińskim.



foto: KPP Lesko

W sobotę 13 sierpnia około godz. 18, w rejonie Jeziora Solińskiego przeszedł gwałtowny front burzowy. Policjanci pełniący służbę w patrolu wodnym wraz z Bieszczadzkim WOPR i Karetką Wodną, mimo szalejącej burzy, przeprowadzili sprawnie akcję ratowniczą.

- W wyniku gwałtownej burzy, wiele osób utknęło na swoich łodziach i nie było w stanie wrócić do przystani - informuje st. asp. Katarzyna

Fechner z Komendy Powiatowej w Lesku. - Dzięki wspólnej akcji udało się wszystkim osobom przebywającym na wodzie przetransportować do najbliższych przystani. Turyści byli przemoczeni i przestraszeni, ale nikomu nie stało się szkoda.

Dyżurny ratownik WOPR odebrał 38 zgłoszeń. Wśród nich była interwencja w rejonie Teleśnicy. Pomocy wzywały osoby ze stojącej przy brzegu łodzi z napędem elektrycznym. - Po podpięciu mężczyźni poinformowali, że nie są w stanie kontynuować rejsu ze względu na to, że jest z nimi 5-letnie dziecko, a warunki pogodowe cały czas się pogarszają. Osoby zostały zabrane na pokład i bezpiecznie przetransportowane do najbliższej przystani. Łódź zabezpieczono przy brzegu - dodaje st. asp. Katarzyna Fechner.

Burza na Solnie trwała blisko dwie godziny. Przez ten czas policjanci i ratownicy poszukiwali osób, które mogłyby potrzebować pomocy. Po sprawdzeniu Jeziora Solińskiego, udzielono pomocy przy zabezpieczeniu zerwanych z cum rowerków i łodzi. W akcji brały udział 2 łodzie policyjne oraz 5 łodzi Bieszczadzkiego WOPR i Karetka Wodna.

jap/KPP Lesko

Znali drogę do rodziców...

Dwójka nastolatków zginęła się na Połoninie Wetlińskiej. Funkcjonariuszom Straży Granicznej powiedzieli jednak, że znali drogę i nie potrzebowali pomocy.



foto: BiOSG

O zaginięciu dwójki nastolatków dyżurny Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych został powiadomiony we wtorek, 30 sierpnia, po południu. O sprawie poinformował go dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Zginęło rodzeństwo 11-letni Jakub i 12-letnia Maja. Dzieci wraz z rodzicami w godzinach porannych wybrały się na Połoninę Wetlińską.

- Z uwagi na zapadający zmrok i obniżającą się temperaturę otoczenia funkcjonariusze natychmiast udali się we wskazany rejon szlaku turystycznego - informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Tam patrol trafił na schodzącą z gór poszukiwane dzieci.

W trakcie przekazywania ich rodzicom, Kuba i Maja, zgodnie twierdzili, że znali drogę powrotną do miejsca zakwaterowania i nie potrzebowali pomocy.

jap/BiOSG

Chcieli wyłudzić pieniądze od starszej kobiety

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy wyłudziili pieniądze od samotnej mieszkanki Leska. Oszuści przekonali kobietę, że jej sąsiad winien jest im pieniądze.

W niedzielę 14 sierpnia około godz. 19, dyżurny leskiej komendy został poinformowany o oszustwie, które miało miejsce w Lesku. Nieznani mężczyźni wyłudziili pieniądze od starszej kobiety. Poinformowali 83-latkę, że mężczyzna, którego zna kobieta jest im winien pieniądze. Kobieta myśląc, że chodzi o sąsiada, który jej pomaga, postanowiła przekazać mężczyznom 2 tys. złotych. Kobieta krótko po tym zorientowała się, że mogła mieć do czynienia z oszustami i zadzwoniła na policję.

Policjanci sprawdzali rejon, w którym zaistniało zdarzenie i zatrzymali 49-letniego mieszkańca woj. wielkopolskiego oraz 32-letniego mieszkańca woj. podkarpackiego. Mężczyźni zostali osadzeni w policyjnym areszcie. Trwają czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia.

Policja przypomina o różnych metodach działania oszustów np. „na wnuczkę”, „na policjanta”. Oszuści potrafili wzbudzić w człowieku zaufanie. Prowadzą rozmowę w taki sposób, aby ofiara bez żadnych podejrzeń wpuściła ich do domu i oddała im oszczędności, bądź sami je kradną. Często jest tak, że ofiara jest wcześniej obserwowana przez oszusta. Zbiera on podstawowe informacje na temat ofiary i w bełkotny sposób to wykorzystuje. Aby być przekonującym zwykle zachowuje się w miły i pomocny sposób.

Jap/KPP Lesko

Jak uchronić się przed oszustami?

Bądź ostrożny w kontakcie z nieznajomymi - nie każdy jest tym, za kogo się podaje. Oszuści podają się za członków rodziny, pracowników administracji, inkasentów opłat, przedstawicieli banków, policjantów, ale też za osoby skrzywdzone przez los. Upewnij się, kogo wpuszczasz do domu. Zanim to uczynisz, zażądaj okazania legitymacji, identyfikatora, zadzwoń do instytucji, na które nieznajomy się powołuje. Oszuści wykorzystują dobre serce, ufność i gościnność swoich ofiar. Nigdy pochopnie nie przekazuj pieniędzy osobom, które podają się za krewnych. Nie wierz w „życiowe okazje” oferowane przez nieznajomych. Łupem napaśników mogą paść oszczędności całego życia, cenne przedmioty z mieszkań. Gdy podejrzewasz, że masz do czynienia z oszustem nie wahaj się i dzwoń na policję pod numer telefonu 997 lub 112. Pamiętaj! Sprawy tego typu oszustw są często zatrzymywane dzięki pomocy osób, które mają świadomość tego, że mogą zostać oszukane.

Aż osiem mandatów wystawili w jeden dzień pogranicznicy z Ustrzyk Górnych. Dostali je turyści, którzy przeszli granicę by zrobić sobie „fotkę” z ukraińskim sklepikiem granicznym.

500 zł za „fotkę”

Zdarzenia miały miejsce we wtorek 16 sierpnia po południu. Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych w ciągu jednego dnia ukarali aż 8 turystów, którzy postanowili przekroczyć granicę na Ukrainę i z powrotem aby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie - informuje Anna Michalska z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Turyści pochodzili z całej Polski: z Radawy w powiecie jarosławskim, dwie osoby z Rzeszowa i po jednej z Wrocławia, Kielc, Poznania, Bystrzycy Kłodzkiej i Szczecina.

- Wszyscy tłumaczyli się w jeden sposób - chcieli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie i wszyscy za przekroczenie granicy wbrew przepisom prawa otrzymali od funkcjonariuszy Straży Granicznej mandaty karne - dodaje Anna Michalska.

Co roku, w okresie wakacyjnym zwiększa się liczba turystów, którzy lekkomyślnie przekraczają linię granicy. Straż Graniczna przypomina, że ciekawość i lekkomyślność nie są w tym przypadku żadnym usprawiedliwieniem. Nielegalne przekroczenie granicy jest czynem karnym na podstawie art. 49a § 1 kwi i grozi za to kara grzywny do 500 złotych.

Jap/BiOSG

Stwórz dzieciom dom pełen miłości

Zostań rodziną zastępczą

Kto może być rodzikiem zastępczym?

- Pełnienie funkcji rodziny zastępczej może być powierzony małżeństwu lub osobie niepozwolonej w związku małżeńskim, jeżeli te osoby spełniają odpowiednie warunki.
- Dają pełną i całokształtową opiekę nad dzieckiem (rodziną zastępczą).
- Mają stałe miejsce zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.
- Korzystają z pełni praw cywilnych i rodzinnych.
- Nie mają być w stanie podlegać prawnej interwencji sądowej opartej na wiedzy rodziców biologicznych i nie mogą być podlegały interwencji sądowej.
- Wykazują się z chęcią i gotowością do utrzymania osoby na własnym lub innym miejscu, gdyby na nich to obowiązek i miano prawa ich obowiązkiem było.
- Nie są chętni na chęćby traktowania dziecka jako osoby, na którą chcą wywrzeć wpływ, nie chcą wywrzeć wpływu na dziecko, nie chcą wywrzeć wpływu na dziecko.
- Mają odpowiednią wartość finansową, nie są zbankrutowani.
- Są w stanie zapewnić dziecku warunki mieszkaniowe, które nie są gorsze niż warunki mieszkaniowe rodziców biologicznych.

Dziękuję Ci za to, kim jesteś i za to kim ja jestem dzięki Tobie

Stwórz im dom...

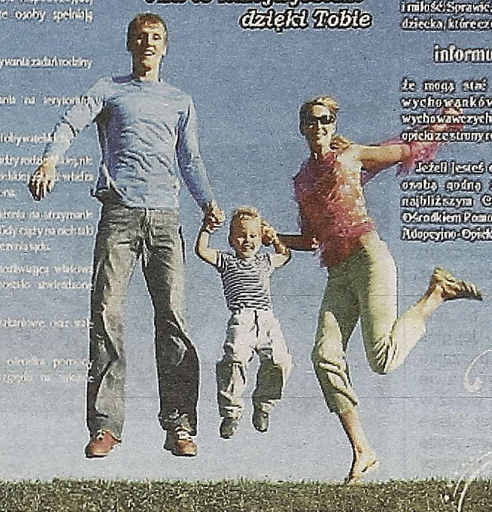
Tych, którzy chcieliby przyjąć dziecko pod swój dach, którzy chcieliby dać mu szczęście i miłość. Sprawili, by uśmiech zagroził na twarzy dziecka i któreś z nich już jest jego kochanką...

informuję,

że mogą stać się rodziną zastępczą dla wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz dzieci pozabawionych opieki ze strony rodziny naturalnej.

Jeżeli jesteś członkiem odpowiedzialnym, osobą godną zaufania skontaktuj się z najbliższymi Centrum Pomocy Rodzinie, Ośrodkiem Pomocy Społecznej lub Ośrodkiem Adopcji - Opiekunem.

Starosta Bieszczadzki



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zaprasza do współpracy osoby chcące stworzyć rodzinę zastępczą dla dzieci. Zapewnia szkolenia oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów.

Obecnie na terenie powiatu bieszczadzkiego jest ponad 30 rodzin zastępczych. - To ani dużo, ani mało. Mniej jest w powiecie leskim, ale więcej np. w Rzeszowie. Wolelibyśmy by było więcej, bo w każdej chwili mogą dostać telefon z sądu z pytaniem, czy mamy jakąś rodzinę dla dziecka - mówi Magdalena Wojtasik kierownik PCPR w Ustrzykach Dolnych. - Dla dzieci najlepiej jest by rodzina zastępcza była w tym samym powiecie, blisko jej naturalnej rodziny.

Rodzinę zastępczą dla dziecka może stworzyć nie tylko małżeństwo, ale też i osoba samotna. Ważne jest by ludzie, którzy podejmą się tego niełatwego zadania posiadali umiejętności i predyspozycje wychowawcze. - Muszą to być osoby odważne i gotowe do podjęcia nowych wyzwań i oczywiście czule na potrzeby dzieci - dodaje kierowniczka PCPR.

Zadaniem rodziny zastępczej jest stworzenie dzieciom warunków właściwych do prawidłowego rozwoju zarówno fizycznego, psychicznego, jaki i społecznego m.in. poprzez zapewnienie dzieciom właściwej edukacji, rozwoju zainteresowań, zapewnienie odpowiednich warunków bytowych, czasu wolnego i warunków do wypoczynku.

- Rodzina zastępcza jest formą czasowej opieki do momentu, aż rodzice biologiczni nie rozwiążą sytuacji kryzysowej w jakiej się znaleźli i jaka stworzyła zagrożenie dla bezpieczeństwa ich dzieci. To dość trudna i nietypowa sytuacja z jaką spotykają się rodziny zastępcze, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że oni przywiązują się do dzieci i trudno jest im później się z nimi rozstać - wyjaśnia kierownik.

Okazuje się właśnie, że związek dziecka z rodziną naturalną, a nie pieniądze są głównym problemem przed decyzją o stworzeniu rodziny zastępczej. - Pieniądze dla rodzin zastępczych są przyznawane ustawowo. Oprócz świadczenia 500+ osoby niespokrewnione na wychowanie dziecka dostają tysiąc złotych miesięcznie. Dodatkowo zapewniamy im psychologów, pomoc

prawną i ewentualną psychoterapię, jeśli jest potrzeba - wylicza Magdalena Wojtasik. - Największe obawy są jednak związane z naturalną rodziną, z tym, że trzeba będzie pozwalać na kontakty dziecka czy wpuszczać do domu obce osoby. Jednak taka jest specyfika rodzin zastępczych i z tym trzeba się liczyć decydując się na ten krok.

Powiatowe Centrum Pomocy

Rodzinie w Ustrzykach Dolnych zaprasza wszystkie chętne osoby do kontaktu z ośrodkiem, bo najważniejsze jest to, że można zmienić los nieszczęśliwego dziecka.

- Zapraszamy serdecznie wszystkich, którym na sercu leży dobro dzieci. Wyjaśnimy wszystko i rozwiążemy wszelkie obawy i wątpliwości - zapewnia kierownik Wojtasik.

jap

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie ul. Belska 22, 38-700 Ustrzyki Dolne, tel. 13 47 12530, e-mail: pcpr@bieszczadzki.pl
Więcej informacji na stronie www.ustrzykidolne.naszecpr.pl/zakladka_jak_zostac_rodzina_zastepcza_w_zalaczniku_„Procedura_dla_kandydatow_do_pełnienia_funkcji_rodziny_zastepczej_oraz_prowadzenia_rodzinnego_domu_dziecka_w_Powiecie_Bieszczadzkiem”. Więcej informacji również na stronie internetowej Powiatu Bieszczadzkiego.

Żubrzy przychówek w zagrodzie

Kolejne, piąte już w tym roku żubratko narodziło się w zagrodzie pokazowej w Mucznem. Szczęśliwym ojcem znów został Xarius.

Trwa sezon narodzin u bieszczadzkich żubrów. W wolnych stadach obserwuje się kolejne matki dołączające z tegorocznym potomstwem. W dzikich stadach przychówek może sięgnąć nawet 50 osobników.



Również w zagrodzie pokazowej w Mucznem w sobotę 20 sierpnia urodziło się kolejne, już piąte w tym roku żubratko.

- Tym razem „dziewczynkę” urodziła Tili, żubryca przywieziona ze Szwajcarii, ojcem zaś został, po raz piąty w tym roku, byk Xarius - obywatelka Ewelina Baran z Nadleśnictwa Stuposiany.

Obecnie w zagrodzie żyje 17 żubrów. Jesienią planowane jest wysiedlenie części tych osobników do doliny górnego Sanu, gdzie przed kilku laty, z uwagi na panującą gruźlicę, trzeba było wyeliminować całe stado. Wcześniej sześć osobników z mucznińskiej zagrody dołączyło już do stad wolnościowych w nadleśnictwach Komańcza i Lutówka.

Zagrodę pokazową w Mucznem od momentu jej otwarcia odwiedziło już ponad 370 tysięcy osób. Ten rok będzie znów rekordowy pod względem liczby turystów.

Edward Marszałek,
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Głosujemy na Elżbietę Dzikowską!

Podróżniczka, pisarka i autorka programów telewizyjnych Elżbieta Dzikowska została nominowana w konkursie Mistrz Mowy Polskiej. Pani Elżbieta od lat jest związana z Bieszczadami, a w Hotelu Górkim w Ustrzykach Górnych ma nawet swój pokój.

Uroczyste wręczenie nominacji do tytułu Mistrza Mowy Polskiej i Kuźni Mistrzów Mowy Polskiej w XVI edycji Programu odbyło się w czerwcu w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie. W konkursie wyłoniono dziesięć osób i pięć placówek, które powalczą o ten zaszczytny tytuł. Jedną z nich jest podróżniczka, autorka książek i programów telewizyjnych Elżbieta Dzikowska.

- Elżbieta Dzikowska, jest Honorową Obywatelką Ustrzyk Górnych. Jest ambasadorką Bieszczad i zawsze ciepło wypowiada się o naszych górach - mówi o swojej przyjaciółce Edward Marszałek, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, który sam w 2014 r. został Mistrzem Mowy Polskiej. - Pewnie niewiele osób wie, ale pani Elżbieta w Hotelu Górkim w Ustrzykach Górnych ma swój pokój z nr 13, z którego korzysta tylko i wyłącznie ona, a o Ustrzykach Górnych mówi, że jest to jej ukochane miejsce na ziemi.

Elżbieta Dzikowska co roku gości w Bieszczadach, które uważa za najpiękniejsze góry w Polsce. Wielu Polaków zna ją ze znakomitego telewizyjnego cyklu „Pieprz i wanilia”, który realizowała wspólnie z Tony Halikiem. Jest też autorką wielotomowego dzieła „Groch i kapusta, czyli podróży po Polsce”, jak również cyklu wystaw makrofotografii prezentujących piękno kory drzew i przekrojów drewna. Zdjęcia wykonywała m.in. na składach w trakcie corocznych submisji drewna cennego. Jej najnowszym pomysłem jest subiektywny przewodnik „Polska znana i mniej znana”, którego ostatni rozdział nosi tytuł „Na nowy rok w Bieszczady skok”. Jest również autorką recenzji książki „Drugie Wołanie z polonin. Opowieści bieszczadzkie goprowców”, w którym opisuje pracę swoich przyjaciół goprowców.

„Kiedy z przyjaciółką Basią Henkel, b. szefową periodyku „Świat i podróże” chodziliśmy przed laty na Halicz, Rozspaniec albo Tarniec, Jurek Żak zawsze dawał nam taką dużą krótkofalówkę, bo o dzisiejszych komórkach nie było jeszcze mowy. I po kilku godzinach dzwonił ze swej stancji goprowskiej: - A gdzie wy teraz jesteście? Za chwilę Jurek powiadamiał krótkofalówką: - To już schodźcie na dół bo nastawiam rosół - wspomina pani Elżbieta. - Dlaczego nazywałam Ustrzyki Górne miejscem magicznym? Bo dla mnie one są przesycone jakąś szczególną energią, która mnie tutaj przyciąga - podkreśla Dzikowska. - Ja się świetnie czuję po pobycie w Ustrzykach. Nawet kilkuniedziennie. I wiem, że muszę tutaj być każdego roku, przynajmniej raz i muszę pójść w góry. Ustrzyki to serce Bieszczadów, a nasze Bieszczady są dla mnie najpiękniejszymi górami na świecie. Tylko tutaj są takie poloniny, cudowne rozległe widoki. Przepiękna jesień, wrażliwa wiosna. Nawet zima jest tu piękna.” (S. Siwak „Dzikowska w Bieszczadach”, Nowiny 2002).

Oprócz Elżbiety Dzikowskiej nominacje do tytułu Mistrza Mowy Polskiej otrzymał: Przemysław Babiarz - dziennikarz sportowy, komentator; Jadwiga Barańska - aktorka teatralna, filmowa, scenarzystka, reżyserka; Henryk Błażejczyk - aktor Teatru Dramatycznego w Płocku; ks. Adam Boniecki - publicysta, b. redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”; Marian Dziędziel - aktor teatralny, filmowy; Małgorzata Kownacka - dziennikarka Polskiego Radia; Andrzej Kruszewicz - omiolog, dyrektor warszawskiego ZOO, autor książek i audycji radiowych; Artur Orzech - dziennikarz radiowy i telewizyjny, prezenter; Konrad Piasecki - dziennikarz radiowy i telewizyjny.

Nominacje do tytułu Kuźni Mistrzów Mowy Polskiej otrzymały: VIII Liceum Ogólnokształcące i 58 Gimnazjum im. Króla Władysława IV w Warszawie, Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, Dzielnicy Dom Kultury „Węglin” w Lublinie i dzielnicowy Dom Kultury „Czuby Południowej” w Lublinie, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie oraz Zespół Artystyczny GAWĘDA. W tym plebiscycie w 2015 roku został wyróżniony Zespół Szkół Leśnych w Lesku.

W konkursie głosować można: na stronie internetowej Programu (UWA-GA: można oddać 1 głos na dobę z jednego adresu IP), wysyłając kartkę pocztową z nazwiskiem kandydata pod adres: Sekretariat Programu Mistrz Mowy Polskiej, ul. Łopuszańska 53, 02-232 Warszawa, za pomocą bramek sms.

Laureatów jubileuszowej edycji poznamy jesienią - 19 września br. na Gali Finałowej XVI edycji w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku.

Program Mistrz Mowy Polskiej został objęty Honorowym Patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałka Województwa Mazowieckiego, Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy. Patronat medialny objęło Polskie Radio i TVP2.

jap

JESIENNY FESTIWAL KOLORÓW!

3 WRZEŚNIA 2016
/SOBOTA/
GODZINA: 8:30

III PUCHAR
PODKARPIA
W NORDIC WALKING
POLANČYK
NA ZAWODY ZAPRASZA
MISTRZ OLIMPIJSKI
LESZEK BLANK

10 WRZEŚNIA
/SOBOTA/
13:00

XXV LECIE
BIAŁEJ FLOTY
SOLINA
GWIAZDA WIECZORU
DAMIAN HOŁECKI

25 WRZEŚNIA 2016
/NIEDZIELA/
14:00

XIX TURNIEJ WSI
I VI KGW
WOLKOWYJA
STADION



Dożynki diecezjalne w Polańczyku

Arcybiskup Adam Szal celebrował mszę z okazji XXXIII Dożynek Archidiecezji Przemyskiej oraz XVI Dożynek Województwa Podkarpackiego, które odbyły się w miniony weekend w Polańczyku.



fol. K. Ulanowski

Dożynki to święto chleba. Najważniejsze święto dla wszystkich rolników całego kraju. Choć nasz region nie jest regionem rolniczym, a turystycznym to jednak właśnie, w Gminie Solina, a konkretnie w Polańczyku odbyły się XXXIII Dożynki Archidiecezji Przemyskiej oraz XVI Dożynki Województwa Podkarpackiego.

To wzniosłe święto o charakterze religijno-kulturowym przyciągnęło tłumy uczestników. Jak nam powiedziała przedstawicielka Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych, były to największe dożynki wojewódzkie. Odwiedziło je ponad 70 delegacji różnych samorządów lokalnych. Msza święta była celebrowana

przez Metropolitę Archidiecezji Przemyskiej arcybiskupa Adama Szala. Poza reprezentacją samorządu wojewódzkiego i przedstawicielami władz lokalnych, swoją obecnością zaszczylił je też szef Gabinetu Prezydenta Adam Kwiatkowski.

Po zakończeniu oficjalnych ceremonii oraz przemówień, rozpoczęła się część artystyczna, w której gwiazdą wieczoru była Halina Frąckowiak. Jej koncert poprzedzały występy: ZTL „Bandanki”, Mateusza Mijala, Michała Matuszewskego oraz Duetu Gajda. Supporty rozgrzały publiczność do czerwoności. Gwiazda wieczoru pokazała prawdziwą renomę oraz swoją światową klasę. Jak sama podkreśliła ma 53 lata, bo tyle już występuje na scenie. Jej głos jest nieco słabszy niż na początku kariery, jednak w wieku prawie siedemdziesięciu lat jest wciąż w świetnej formie scenicznej. Klasę artystki podkreśla fakt, iż wszystkie utwory wykonywała bez pomocy playbacku. Widownia zgromadzona w amfiteatrze była zachwycona tym wspaniałym koncertem!

Konrad Ulanowski

„U źródeł Wiaru – być bliżej siebie”

W niedzielę 21 sierpnia w Jureczkowej świętowano piękno kwiatów. Odbył się turniej o tytuł „Bieszczadzkiego Zakopora” i konkurs florystyczny, zabawy dla dzieci, a wszystko to przeplatane było występami zespołów dziecięcych i ludowych.



fol. M.S. Mazurkiewicz

I Święto Kwiatów realizowane było w ramach projektu „U źródeł Wiaru – być bliżej siebie”. Obejmował on wybudowanie wiaty bielskiej wraz z paleniskiem, a także przeprowadzenie konkursu na herb wsi i organizację imprezy integracyjnej dla mieszkańców wsi i okolic. Wynikiem przeprowadzenia warsztatów malarskich, których moderatorem był Bolesław Bis, było opracowanie herbu wsi. Ma on w swej symbolice leżącego nad kościołem bociana na tle stoków okolicznych gór.

Podsumowaniem całego projektu stało się Święto Kwiatów. – To święto chwaliące całe piękno kwiatów będzie naszą coroczną imprezą, która będzie podsumowaniem naszej pracy. Będziemy

zapraszać do nas wszystkich mieszkańców wsi i okolic. Projekt zrealizowany został dzięki dotacji otrzymanej w ramach dziewiątej edycji programu „Działaj Lokalnie” prowadzonej przez Fundację Bieszczadzką we współpracy z Polsko – Amerykańską Fundacją Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Powstał duży kompleks z boiskiem sportowym, wiatą i świetlicą wiejską. Kompleks pozwoli na organizowanie różnorodnych imprez: i na świeżym powietrzu i pod dachem, a najbliższą imprezą, jaką tu zorganizujemy będzie wrześniowy, pierwszy Międzysołectki Turniej Piłki Nożnej – mówi Piotr Mazur, sołtyś Jureczkowej.

Na scenie wystąpiły zespoły taneczne z Gimnazjum w Wojtkówce i „Kalinka” z SP w Wojtkówce. Rodzice uczniów z tych

szkół przygotowali interpretację znanej bajki i pod tytułem „Zielony Kapturek”. Inscenizacja i występ aktorów został owacyjnie przyjęty przez widzów.

Wiele emocji wzbudził turniej o tytuł zbiorowego „Bieszczadzkiego Zakopora”, w którym wystartowało pięć drużyn reprezentujących okoliczne wsie. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, które wręczał Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych. Po szczególne konkurencje przeplatane były występami solistek Julity Matuszewskekiej i Magdy Łazuki, a także zespołów: „Żukowanie”, „Wiarczenie”, a na koniec części koncertowej wystąpił „Melis Blues Band” i Adam „Łysy” Gliniczewski z Czarnej.

Do konkursu florystycznego zgłoszono kilkanaście pięknych bukietów i wiązanek. Panie pracowały nad nimi przez cały czas trwania koncertów. Jury tej konkurencji w składzie: Jadwiga Kruk, Bożena Markowicz i Monika Kaczmarek orzekły, że najlepszą florystką i Święta Kwiatów została Teresa Łazuka z Wojtkówce, która otrzymała pamiątkowy puchar.

Celem „Działaj Lokalnie” jest aktywizowanie lokalnych społeczności wokół różnych celów o charakterze dobra wspólnego. Realizacji programu służy organizowanie konkursów grantowych, w ramach których wspierane są projekty inicjujące współpracę mieszkańców z małych miejscowości. Tegoroczny program wspierany jest przez dotacją po 10 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego i Gminy Ustrzyki Dolne, a także z Gminy Olszanica w wysokości 3 tys. zł. Najważniejsze jest jednak to, że projekty powstają z inicjatywy lokalnych społeczności, które najlepiej wiedzą co chcą realizować w swoich środowiskach, a to co w ten sposób powstaje pozostaje trwałą wartością ich wysiłku – mówiła Lucyna Sobarska wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej z Ustrzyk Dolnych.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

msm

W niedzielę, 21 sierpnia w Jankowcach odbył się VII Festyn Parafialny pod hasłem „Wspólna zabawa, szlachetna sprawa”. Celem imprezy było zebranie funduszy na wyposażenie w ołtarz główny nowo wybudowanego kościoła. Organizatorzy szacują, że dzięki licznemu gronu gości i ich hojności zostało zebrane około 40 tys. złotych.

Wielka hojność w Jankowcach



Jak co roku, tak i tym razem w Jankowcach nie zabrakło ciekawych atrakcji dla każdego. Na scenie można było zobaczyć i usłyszeć takich wykonawców jak: Michał Matuszewski – finalistą 11 edycji programu Must Be The Music, grecką grupę „Mythos”, czy Cygański Zespół Muzyczny „Don Vasył Junior i Cygańskie Gwiazdy”. W międzyczasie prowadzone były licytacje cennych przedmiotów, loteria fantowa oraz zabawy taneczne. Była również strefa zabaw dla najmłodszych ze strzelnicą, kucykami, ścianą wspinaczkową i dmuchanymi zjeżdżalnią. Gospodynie z Jankowiec zadbały natomiast, aby nikt nie był głodny. Swojskie pierogi, gołąbki, barszcz czy ciasta cieszyły podniebienia wszystkich gości.

Organizatorzy dziękują wszystkim gościom, sponsorom, patronom medialnym, partnerom oraz mieszkańcom Jankowce za wsparcie w organizacji festynu. Do zobaczenia za rok.

Dawid Lipka

Wernisaż nad Strwiążem

Prace Teresy Liptak i Aleksandry Liptak zostały najwyżej ocenione podczas „Wernisażu rękodziela artystycznego” prezentującego prace wykonane podczas warsztatów organizowanych przez Klub Seniora „Radość życia” w Krośniku nad Strwiążem.

Działający w Krośniku Klub Seniora „Radość Życia” w ramach swojej działalności organizował spotkania i imprezy nie tylko we własnym gronie, ale i dla mieszkańców wsi. Sztandarową imprezą były warsztaty, podczas których uczono młodszych różnych technik haftowania, a także wykonywania różnego rodzaju ozdób świątecznych i nie tylko. Powstawały piękne obrazy wykonywane haftem gobelinowym czy różnego rodzaju ozdoby nie tylko świąteczne. Te cudowne powstawały z materiałów, które przynosili z domów, ktoś przynosił bibułę, inny molinę i kanwę do haftowania. Przełomem stała się informacja, że można otrzymać dotację na taką działalność, w ramach projektu „Akademia Aktywnych Obywateli – Podkarpackie Inicjatywy Lokalne” finansowanego przez Fundację Inicjatyw Obywatelskich. Napisali projekt, któremu nadali tytuł „Łączymy pokolenia – podtrzymujemy tradycję”. Określili, że będą przekazywali swe umiejętności wykonania różnorodnych ozdób, pamiątek i regionalnych wyrobów. Koordynatorem projektu była Leokadia Bis, do której należała nie tylko organizacja wernisażu, ale również pisanie projektu i jego realizacja.

Klub Seniora „Radość życia” założyliśmy w marcu tego roku, a było wtedy tylko kilka osób, które postanowiły organizować różnego rodzaju spotkania i imprezy. Organizowaliśmy „Dzień Matki i Ojca”. Podczas jednego ze spotkań postanowiliśmy, że przekażemy młodszy naszemu umiejętności haftowania i rękodziela. Znalazł się ktoś, kto umiał robić ładne ozdoby, a inny haftować i tak powstał pomysł zorganizowania warsztatów ludowych w technikach haftu i rękodziela. Bardzo dziękujemy Leokadii Bis, która była inicjatorem i siłą napędową projektu – relacjonowała Kazimiera Babiarz prezeska Klubu Seniora.

Współpracują z miejscowym OSP na czele z Piotrem Szewczykiem, a na niego i strażaków zawsze mogą liczyć, a także z Kazimierzem Jucos szefową KGW w Krośniku i Olą Ziembicką, sołtysem i Radą Sołecką.

Wystawa dzieł własnych

„Wernisaż rękodziela artystycznego” zorganizowany w wypełnionej po brzegi świetlicy wiejskiej prezentował kilkadziesiąt prac wykonanych różnymi technikami, a były i obrazy wykonane techniką haftu gobelinowego, poduszki z imionami i wyroby bibułarskie, a także prezentowano umiejętności zdrowego gotowania. Jury konkursowe w składzie: Iwona Gratkowska koordynatorka Akademii Aktywnych Obywateli, Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych i Krzysztof Gąsior radny Powiatu Bieszczadzkiego miało trudną rolę. Ostatecznie zdecydowano, że wśród seniorów wyróżniono: Teresę Liptak, Ryszarda Tylikę i Ewę Bańczak, a wśród najmłodszych: Aleksandrę Liptak, Wojtkę Duszyńską i Nikolę Gryczkę, a wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki. – Bardzo gorąco wszystkim gratuluję. Klubowi Seniorów „Radość życia” gratuluję pomysłu, a wszystkim pasji do wykonywania pięknych rzeczy i umiejętności. Wierzę, że zdobyte na warsztatach umiejętności będziecie dalej rozwijać – gratulował wszystkim Bogdan Ferenc. Wszyscy uczestnicy warsztatów otrzymali „Certyfikaty” zaświadczone o uczestnictwie w zajęciach warsztatowych. Wernisaż uświetnił występ zespołów: „Ropieć i z Ropienki i „Oraty” z Hoszowczyka.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

M. S. Mazurkiewicz

Działaj lokalnie

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

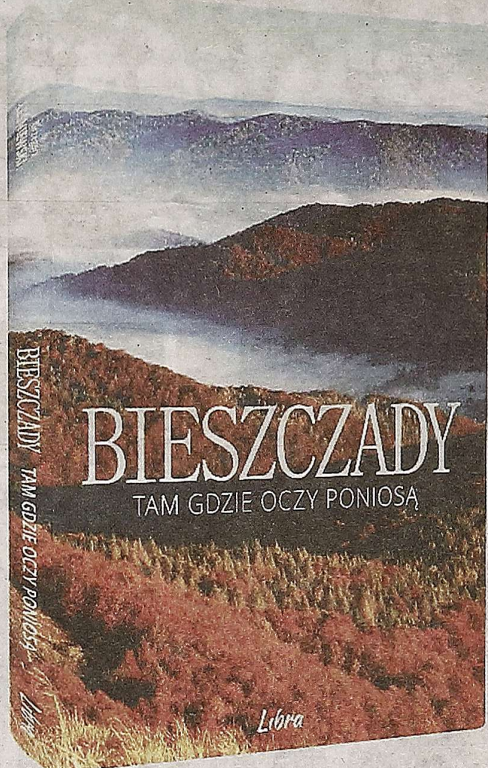
Fundacja Bieszczadzka



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Tam gdzie oczy poniosą...



inbook.pl

Nastrojowe ilustracje Grzegorza Leśniewskiego i wyjątkowy tekst podróżnika i miłośnika wszelkich gór Stanisława Krycińskiego znajdują czytelnicy w jego książce „Bieszczady Tam gdzie oczy poniosą”.

„Nowe, oryginalne spojrzenie na Bieszczady – jeden z najpiękniejszych i najbardziej egzotycznych

zakątków Polski. Góry te – to miejsce niezwykle atrakcyjne dla turystów. Tutaj dzika przyroda naturalnie koegzystuje z wytworami pracy ludzkich rąk. To chyba ostatnie miejsce w Polsce, gdzie można zaznać prawdziwej wolności – podążyć wilczym tropem, napić się źródlanej wody z górskiego strumienia i zasmakować uroku zachodu słońca wśród traw

połonin” – reklamują swój album pracownicy wydawnictwa Libra.pl.

Wyjątkowy, osobisty tekst, znakomitego krajoznawcy Stanisława Krycińskiego, został zilustrowany nastrojowymi fotografiami Bieszczadów, których już nie ma. Jest to preludium do drugiej części, w której zobaczymy zapierające dech w piersiach pejzaże i zdjęcia przyrodnicze Grzegorza Leśniewskiego. Po raz pierwszy, obok krajobrazów i bieszczadzkich cerkwi, zobaczymy wyjątkowe fotografie wilka, rysia, niedźwiedzia i żubra w ich naturalnym środowisku.

Ze wstępu do książki: Stanisław Kryciński (ur. w 1954 r.) z wykształcenia inż. chemik, z zamiłowania – historyk i krajoznawca. Uwielbia zwiedzać wszelkie zakątki Polski i krajów ościennych – szczególnie te wolne od ruchu turystycznego. Fascynuje go południowo-wschodnia Polska. Uroki ulubionych krain opisuje piórem i obiektywem. Autor licznych opracowań, m.in.: Cerkwie drewniane w Karpatach (1979); Drewniane cerkwie karpaccie (1984); Nadsanie, cz. 1 „Gmina Czarna” (1986); Pogórze Przemyskie, (1992); Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część I - gmina Lutowiska (1995); oraz Część II - gmina Cisna (1996 i 2007), Przemyśl i Pogórze Przemyskie (1997, 2007); Cerkwie w Bieszczadach (1995 i 2005).

Karierę turysty górskiego rozpoczął obozem wędrownym w Bieszczadach latem 1974 r. Początkowo interesowały go wyłącznie szczyty, więc wchodził na nie przez kilka lat - najwyższy, który zdobył to Alam Kuh w Iranie (4850 m) - aż, z czasem, dostrzegł niezrównany urok dolin pełnych pamiątek po dawnych ich mieszkańcach. Chodząc tak dolinami zauważył z czasem, że nie ma takiej góry, której nie dałoby się obejść. Odkrywszy tę genialną zasadę, do dziś dnia kieruje się nią podczas górskich wędrówek.

Oprac. jap/Libra.PL
„Bieszczady. Tam gdzie oczy poniosą”, Stanisław Kryciński, fot. Grzegorz Leśniewski, Libra. PL, Rzeszów 2013

Grażyna Jarzyńska,
Stalowa Wola

Watra

Ogniem jaśnieje
spopielona pamięć
lun w Bieszczadach.

Ogniem rozbliska zboląły czas
przeszłości tych, co wysiedlono
- nie za ich przewinienia.

Ogień watry scala dusze
tych co odeszli z tymi,
którzy po Polsce rozrzućeni.

Ogień watry rozgrzewa
serca małe i duże,
a wiarą napelnia te puste.

Dymi dziejami
bieszczadzkiej Ziemi.
Skrzy... iskrami... nadziei...



Narodowe Czytanie Sienkiewicza w Ustrzykach

Warto czytać!

3 września to dzień Narodowego Czytania w całej Polsce. W tym roku, mieszkańcy całego kraju, w tym samym czasie, czytali fragmenty powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis”. Akcja odbyła się również w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych. W Narodowym Czytaniu powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis” wzięli udział mieszkańcy Ustrzyk Dolnych w tym nauczyciele i uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych. Ustrzycka szkoła była współorganizatorem tej inicjatywy w naszym mieście. Fragmenty powieści odczytała również wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych Katarzyna Sekuła.

Akcja rozpoczęła się jak w całym kraju o godzinie 11. P.o. dyrektor ustrzyckiej biblioteki, Wojciech Domiszewski przywitał wszystkich zebranych i w skrócie opowiedział o idei wydarzenia i samej książce. Podkreślał, że powieść ma nie tylko charakter artystyczny, ale dla Polaków jest utworem mówiącym o problemach narodowych i politycznych. Dyrektor sugerował, że jest to utwór ponadczasowy, który ma również odzwierciedlenie w dzisiejszych czasach.

Czytanie Sienkiewicza w bibliotece, to nie tylko sam tekst. Po wystudiowaniu fragmentów organizatorzy przedstawili kilka ciekawostek z życia Sienkiewicza. Uczestnicy akcji dowiedzieli się, że pisarz był niewysokim mężczyzną o charakterystycznej fryzurze na tzw. Hiszpankę. Mimo swojego wzrostu sprawiał wrażenie posagowej postaci, co dodatkowo powodowało, że stał się obiektem westchnień wielu kobiet. Sienkiewicz w swoich czasach uznawany był za pisarza drugiej kategorii, który jednocześnie wzbudzał duże zainteresowanie. Bolesław Prus wręcz wypowiadał się o nim jako mistrzu nad mistrzami „Czytam Sienkiewicza, dręcząca lektura. Mówimy to dosyć kiepskie i czytamy dalej. Powiadamy ależ to taniocza i nie możemy się oderwać, (...) nigdy nie było tak pierwszorzędnego pisarza drugorzędnego, to Homer drugiej kategorii”.

Tegoroczna lektura została wybrana w ramach głosowania internetowego. Internauci mieli do wyboru „quo Vadis” Henryka Sienkiewicza, „Chłopów” Władysława St. Reymonta, „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, „Popioły” Stefana Żeromskiego oraz „Noce i dni” Marii Dąbrowskiej.

Magdalena Kuzar

Bieszczadzkie spotkania z modlitwą

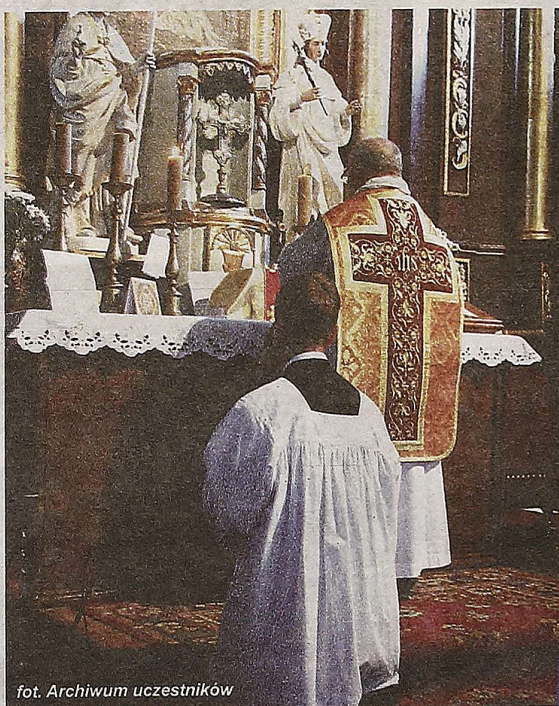
Pierwsze Spotkania Bieszczadzkie Świętej Tradycji Rzymskokatolickiej trwały tydzień, od 21 do 28 sierpnia. W tym czasie wierni modlili się nie tylko w bieszczadzkich świątyniach, ale też na szczytach naszych gór.

Pierwsze Spotkania Bieszczadzkie, zakończone zostały niedzielną mszą świętą w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Górzance, śpiewaną z licznym udziałem parafian i gości.

Opuściliśmy Górzankę jako dłużnicy Boskiej Opatrzności i ks. Piotra Bartnika, proboszcza parafii, zachowując go w modlitewnej pamięci jako wzór ojcowskiej troski o środowiska tradycji w Polsce – mówią wierni.

Wierni mówią, że XV niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego zajaśniała im też Mszą świętą w krośnieńskiej Farze. - Dzień Pański zakończyła fontanna gościnności środowiska krosnieńskiego. Pierwsze Bieszczadzkie Spotkania Świętej Tradycji Rzymskokatolickiej zostały dopełnione obfitością łask. Niechaj Pan Bóg błogosławi wszystkim, którzy dokładają starań o zaistnienie mszy świętej w szeregach czasów w swoich parafiach – wspominają spotkania uczestnicy.

Bieszczadzkie Spotkania Świętej Tradycji Rzymskokatolickiej prowadzone są przez zaproszonych na uroczystości kapłanów. Porządek dnia wypełniają: dwie poranne Msze święte w klasycznym rycie rzymskim, konferencje i lektury (m.in. „Msza święta Trydencka. Mity i prawda” ks. Grze-



fot. Archiwum uczestników

gora Śniadocha IBP), warsztaty ministrantury oraz klasyczny śpiew gregoriański, a także modlitwy i nabożeństwa. Podczas Spotkań uczestnicy odwiedzili m.in. klasztor Nazaretanek w Komańczy, kościół parafialny w

Lesku oraz kościoły w Wetlinie i Górzance. Wierni modlili się też na szczycie Patryja (ludowa nazwa Hulskiego), z którego rozciąga się panorama wszystkich pasm górskich Bieszczadów

Oprac. jap/uczestnicy

Z PIERWSZYM DZWONKIEM...

W szkołach z terenu gminy Ustrzyki Dolne rok szkolny rozpoczął się bez przeszkód. W szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych naukę rozpoczęło ponad 2,6 tys. dzieci i młodzieży. Uczniowie naukę rozpoczęli uroczystymi akademiami, a nowy rok szkolny przywitani radośnie. Poniżej przedstawiamy zdjęcia z Zespołu Szkół Publicznych nr 1, w Zespole Szkół Publicznych nr 2 NSS, Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych, Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych oraz z Gimnazjum w Wojtkówce i Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej. Galerie zdjęć z rozpoczęcia roku szkolnego na www.bieszczadzka24.pl



ZSP nr 2 – Pierwszaki z ustrzyckiej. „Dwójki” wprost nie mogły doczekać się szkoły. Tu, dyrektor Bogdan Zwarycz rok szkolny rozpoczął tradycyjnym apelem na szkolnym boisku. Fot. J.Tomczyk



ZSP nr 1 – Jak co roku, uroczystego pasowania pierwszaków na uczniów w ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych dokonała dyrektor Krystyna Jasińska. Fot. Arch.szkoly



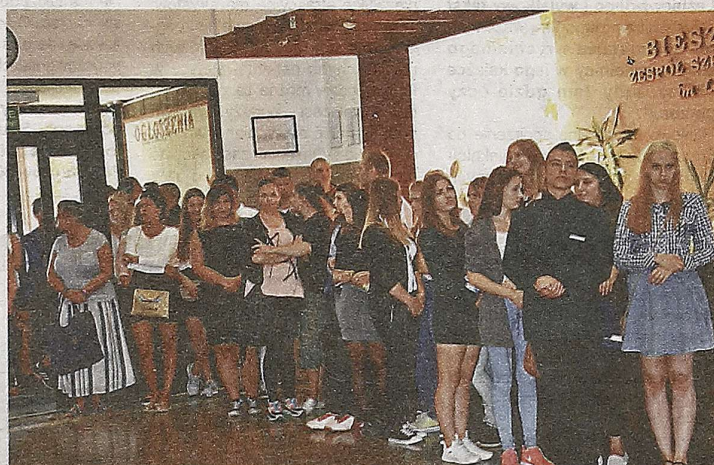
Małgorzata Pencarska, dyrektor Gimnazjum w Wojtkówce wraz z uczniami uroczystie zainaugurowała rok szkolny 2016/2017. Fot. Arch.szkoly



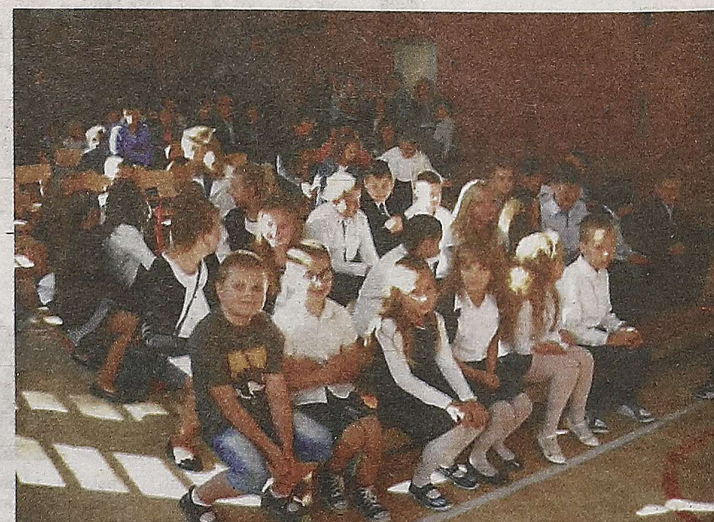
W Szkole Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej pierwszaki nie boją się nauki. O tym co ich czeka opowiadał im dyrektor Marek Konopka Fot. Arch.szkoly



ZSL – Uczniowie ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych oraz dyrektor Arkadiusz Lupa zapowiedzieli, że w tym roku nie zwolnią tempa, jak przystało na jedno z lepszych liceów na Podkarpaciu. Fot. M. Mazurkiewicz



W Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy uroczystą akademię z okazji rozpoczęcia roku szkolnego otworzył dyrektor Julian Czamecki. Fot. M. Mazurkiewicz



Dzisiaj uczymy się dla siebie, ale w przyszłości zdobytą wiedzę zaowocuje i przyda się innym – mówiła podczas rozpoczęcia roku szkolnego dyrektorka Romana Drozdowska z ZSP w Ropience Fot. Arch.szkoly

ODKRYWANIE IKONY KARPACKIEJ

Dużo złożeń i charakterystyczna snycerka to elementy, które wyróżniają ikony karpackie. - W ikonach pociąga mistycyzm, transcendencja, boskość - mówiła Barbara Winnicka z Muzeum Historycznego w Sanoku podczas „Wakacyjnego spotkania z przyrodą” w Muzeum BdPN w Ustrzykach Dolnych, i dodaje - Wciąż odkrywam je na nowo, zauważam kolejne niuanse w tych niecodziennych, boskich malowidłach.

Bieszczady to rejon, który oprócz niezapomnianych szlaków górskich, polonin, dolin i pewnego rodzaju dzikości przyciąga szlakiem architektury drewnianej. Są to jednocześnie przepiękne ikony z Doliny Osławy czy z Doliny Sanu, jak i te zebrane w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku i w Muzeum Historycznym. Wiele cerkwi zostało zniszczonych lub rozebranych w czasie wojny i w czasach PRL-u. Część udało się zachować i możemy podziwiać je obecnie pod postacią bieszczadzkich kościołów. Co więcej, do wielu z nich można zajrzeć i poczuć tę transcendentną energię. Klucze do nich przechowywane są w pobliskich domach, oznaczonych w przewodnikach.

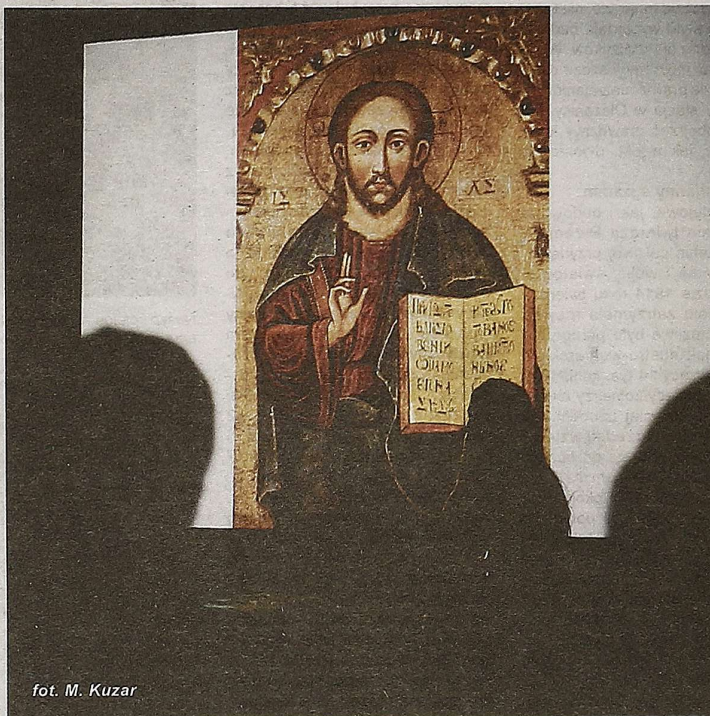
Ikona z założenia nazywa się obraz sakralny z przeznaczeniem teologicznym. Każda z nich ma specjalne znaczenie określone w tzw. Kanonie. Jedne podkreślają majestatyczność, wielkość postaci, inne srogość, troskę i opiekuńczość. Często zawieszane są na ścianie ikonostasu. Głównie powstają na specjalnie przygotowanej desce. W historii sztuki odnajdujemy się jednak ikony tworzone na minerałach, kości słoniowej, blasze, a współcześnie maluje się je na płótnie.

Najważniejszy Chrystus Pantokrator

Ikony dzieli się ze względu na to czy wizerunek przedstawiają. Wyróżnia się cztery grupy ikon: ikony z wizerunkiem Chrystusa, Maryi nazywane ikonami mariologicznymi, ikony z wizerunkami świętych tzw. hagiograficzne oraz ikony przedstawiające byty anielskie, jak np. wizerunek Archanioła Gabriela. Każda z grup ikon dzieli się z kolei na poszczególne rodzaje. Ważny jest tutaj sposób prezentacji ikony oraz detale w niej zawarte, jak np. układ dłoni w wizerunkach Chrystusa Pantokratora, strój, czy dodatki typu zwoje papieru, Ewangelia.

Najbardziej powszechnym, dominującym i wręcz obowiązkowym w każdym ikonostasie jest wizerunek Chrystusa Pantokratora. Najczęściej przedstawiany jako majestatyczna postać, która w lewej ręce trzyma otwartą Ewangelię, prawą błogosławi w charakterystyczny sposób. Bardzo duże znaczenie ma tutaj układ palców. Przedstawia monogram Chrystusa - ICXC co oznacza Jezus Chrystus Król Nazarejski. Inny rodzaj wizerunku Chrystusa w ikonografii to Mandylion. Pod każdym mandylionem znajduje się napis „nie ręką ludzką stworzony”. Wiąże się z tym legenda o królu Abgarze z Edessy. Kiedy zachorował na trąd, wysłał zaufanego malarza do miejsca gdzie znajdował się Chrystus. Wysłannik króla miał stworzyć portret Chrystusa, jednak po przybyciu na miejsce olśniony wielkością Zbawcy nie był w stanie tego wykonać. Chrystus wzruszony sytuacją odciął swoją twarz na płótnie. W efekcie król Abgar został uleczone, a jego królestwo było chronione od wojen. Chrystus na Mandylionie zawsze przedstawiany jest na tle chusty, niekiedy podtrzymywanej przez Archanioła Gabriela i Archanioła Michała. W ikonografii spotykamy się również z wizerunkami Chrystusa jako Deesis, Chrystusa na Krzyżu, Chrystusa Eucharystycznego, Chrystusa podczas Przemienienia Pańskiego, Pietę, czy Chrystusa Emmanuela.

Równie ważną postacią w ikonografii jest Maryja. Matka Boska często przedstawiana jest na tle Mandorli, a więc aureoli w kształcie migdała. Jednym z częstszych wizerunków Maryi jest tzw. Hodegetria Matka Boga określana tutaj jako dostojna, surowa przewodniczka niebieska. Kanon ikon wyróżnia również wskazówki dotyczące pisania ikon Matki Bożej Eleuzy,



fol. M. Kuzar

Matki Bożej Orantki, Matki Bożej Pokrow, Matki Bożej Apokaliptycznej i Matki Bożej Bolesnej.

Ikona najlepsza na lipie

Każda ikona powstaje na podstawie ściśle określonych reguł, co więcej bardzo ważne są materiały na których jest wykonana. Tworzenie ikon wymagało używania naturalnych materiałów, począwszy od samych deski przez farby temperowe, klej, płótno. Postaci boskie, czy święci nie mogli być przedstawiani za pomocą sztucznych komponentów. Początkowo do pisania ikon używano desek lipowych.



fol. M. Kuzar

Była to cecha ikon z XVI wieku. Drewno z lipy było łatwo dostępne i miękkie. W XVII - XVIII wieku stosowano tańsze deski świerkowe i jodłowe.

Przygotowanie podobrazia wymagało specjalnych umiejętności. Ikony tworzone na bazie, tzw. Kowczegu. Była to specjalnie żłobiona deska, niekiedy wzmocniana małymi deseczkami włożonymi z tyłu w podobrazie. Kolejnym etapem tworzenia ikon było nakładanie kleju. W Rusi używano kleju głównie pochodzenia zwierzęcego, wytworzonego z tłuszczu jesiota. Na kilka warstw kleju kładziono płótno lub

stosowania światłocienia pojawiają się dopiero w ikonach późniejszych.

Ścisły kanon - tu nie ma miejsca na inwencję twórczą

W VIII wieku powstały reguły pisania ikon tzw. kanon. Artyści malujący, czy właściwie piszący ikony musieli trzymać się ściśle tych zasad. Nie było tam miejsca na inwencję twórczą. Jedynym przeznaczeniem ikon była liturgia.

Ikony traktowano jako uduchowione przedstawienia wizerunku osoby świętej. Autor był niejako tylko narzędziem do tworzenia ikon. Musiał być jednak osobą wrażliwą, kierującą się pewnymi zasadami etycznymi, o łagodnym usposobieniu. Często byli to mnisi lub zakonnicy. Tym samym przez wiele wieków w ikonach widać pewną powtarzalność, czy nawet schematyzm. Na przestrzeni lat nie zmieniała się sama ikonografia ale jedynie styl malarski. Jak twierdzi Barbara Winnicka - ikony z czasem stają się bardziej ludowe, czy nawet prymitywne. Zmiana nastąpiła dopiero w ikonach późniejszych w Kościele Zachodnim, w którym pozwalano na większą swobodę. Z tego okresu znamy już konkretne rody czy pracownie specjalizujące się w pisaniu ikon. Jedną z takich rodzin był ród Bogdańskich. Rozwinęli swoją działalność do takiego stopnia, że ozdabiali całe cerkwie, tworząc również malowidła wprost na ścianach świątyni.

W cerkwi ikony głównie umieszczone były w ikonostasie. Jest to specjalna ściana na której ikony ułożone są według pewnego kanonu. Ikonostas składa się z Carskich Wrót, rzędu ikon namiestnych, na których po prawej stronie zawsze umieszczano wizerunek Chrystusa Pantokratora, po lewej Matkę Boską Hodegetrię, czasem zamienianą na ikonę Matki Boskiej Eleuzy. W tym miejscu umieszczano również Ikonę świętego, pod wezwaniem którego była dana świątynia. Nad carskimi wrótami przez które mogli wejść tylko car lub dostojnik królewski zawsze umieszczano mandylion czyli wizerunek Chrystusa na świętej chustce. Kolejny rząd należy do ikon świątecznych. Na nich pokazane są sceny z życia Maryi i świętych, np. scena z narodzin Chrystusa, Wjazd do Jerozolimy, Zmartwychwstanie Chrystusa. Często umieszczano tutaj 12 ikon, co miało symbolizować 12 miesięcy roku. Kolejno na ikonostasach możemy odnaleźć tzw. rząd Genesys. Są to ikony, w których postaci przedstawiane są jako orędownicy czy posłannicy Boży. Tu odnajdujemy zarówno Chrystusa Pantokratora, św. Jana Chrzcielowego, jak i wizerunki Maryi, ale również, co jest charakterystyczne dla ikon Karpackiej podobizny 12 Apostołów. W ostatnim rzędzie Ikonostasu widzimy wizerunki Świętych Starotestamentowych takich jak Salomon, Dawid, Aaron. Ikonostas na górze zwieńczony jest krzyżem. Każda ściana ikonostasu ma wręcz tryskać boskością, świętością, ale co ważne za nią nie wolno wejść wiernym.

Różnica między ikonami klasycznymi a ikonami karpackimi pojawia się dopiero w drobniawej snycerze. Dużo złotych zdobień można zauważyć choćby w ikonach pochodzących ze Lwowa czy z Kijowa. W historii zdarzało się również że ikony były przemalowywane. Taką ikonę można odnaleźć w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku. Obecnie datuje się ją na XVII wiek, ale stworzona została na desce XV-wiecznego malowidła. Archeolodzy z Sanoka odkryli pozostałości po pierwotnej ikonie podczas renowacji obrazów. W Sanoku znajduje się największy zbiór ikon w Europie. Ikony można odnaleźć zarówno w Muzeum Historycznym na Zamku, jak w Muzeum Budownictwa Ludowego. Współcześnie również bardzo popularne jest pisanie ikon. Powstają różne kursy i szkoły, w których można nauczyć się tego fachu. Na naszym terenie kopie lokalnych ikon tworzy między innymi w Cisnej Jadwiga Denisjuk.

Magdalena Kuzar

Historia na torach cz.II

Linie komunikacyjne to główny nerw każdego państwa. Do największych osiągnięć inżynierskich zaliczamy drogi rzymskie, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Tak jak w starożytnym Rzymie pozwalały i pozwalały na szybkie przemieszczanie się posłańców, żołnierzy i kupców. Wszystkie drogi prowadziły do stolicy imperium, stąd powiedzenie „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. W czasach współczesnych także, tam gdzie system drogowy jest rozbudowany, lokowane są najważniejsze dla kraju zakłady przemysłowe. W wyniku rozbiórów Polski Galicja dostała się pod panowanie Austrii. Włączono ją do ziem cesarstwa pod nazwą „Księstwa Galicji i Lodomierii”. Utrzymanie tej prowincji stało się dla Wiednia ważne, zarówno ze względów politycznych, jak i militarnych. Rozległa monarchia Austro-Węgierska ze stolicami w Wiedniu i Budapeszcie, do sprawnego zarządzania, obrony jak i rozwoju wymagała dobrej sieci komunikacyjnej w tym także sieci kolejowej.

Pierwszym galicyjskim szlakiem kolejowym była oddana do użytku w 1862 roku linia łącząca prowincjonalne stolicę czyli Kraków z Lwowem. Kolejnym ważnym etapem było ukończenie w 1884 roku Galicyjskiej Kolei Transwersalnej (niem. Galizische Transversalbahn) jako alternatywa dla linii prowadzącej z Krakowa przez Tarnów w kierunku Lwowa. Dla Bieszczadów ważny jest jeden z jej odcinków, między Przemyślem a Łupkowem, znany jako Węgiersko-Galicyska Kolej Żelazna oddana do użytku w 1872 roku.

Oczywiście podstawową jej funkcją miał być cel militarny przed przewidywaną wojną z Rosją, ale dla mocno wówczas zacończonych i słabo rozwiniętych podgórskich rejonów Galicji miała również znaczenie ogólnorozwojowe. Przykładem jest dynamiczny opisywany w poprzednim odcinku rozwój Fabryki Wagonów i Maszyn w Sanoku – przekształconej później w spółkę akcyjną Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne Budowy Wagonów i Maszyn. W niedługim czasie stało się ono jednym z największych producentów pojazdów szynowych w Monarchii Austro-Węgierskiej. Niezłe płatne zatrudnienie dawała sama budowa wymagająca zaangażowania bardzo dużej ilości ludzi, koni, furmanki, a później także stała obsługa linii. Tuż po wybudowaniu samych torów przystąpienie do budowy obiektów stacyjnych. Powstawały one według typowych projektów przewidzianych do wykorzystania na trasie C.K. Galicyjskiej Kolei Transwersalnej. Charakteryzowały one jednolitym stylem neorenesansowym, były to budynki jednopiętrowe, symetryczne z ryzalitami, w części środkowej z przelotowym korytarzem, połączonym z poczekalniami, kasami i pocztą. Na parterze znajdowały się pomieszczenia dyżurnego ruchu i zawiadowcy stacji, na piętrze mieszkała służbowa dla personelu kolejowego. Dużą wagę przywiązywano do detali jakimi były stylowe lampy, dzwony szlakowe, pompy wodne i ławki, zegary, jednolite napisy, tabliczki kilometrażowe podające odległość od Wiednia. Wielką wagę przywiązywano także do zieleni i stąd przy każdym budynku zaprojektowane były ogrody. Przewidywano nasadzenia drzew, krzewów i pnączy porastających werandy osłaniające przestrzeń między ścianą dworca a torem, klomby kwiatowe, gazon oraz spalający żywyopłotowe zaznaczające granice ciągów komunikacyjnych na stacjach oraz na otwartej przestrzeni zabezpieczające torę przed nawianiem

śniegu. Znacznie mniejsze, ale też w podobnym stylu wyglądają budynki przeznaczone dla dróżników. Wiele z budynków możemy jeszcze obejrzeć w stanie prawie niezmienionym jak choćby stacja w Olszanie, ale polecam obejrzeć prawdziwy kolejowy pałac, jakim jest dworzec w Przemyślu.

Wojenny egzamin

Linia kolejowa, jak i budowana na jej trasie twierdza Przemyśl, zdały egzamin ze swej przydatności w okresie I wojny światowej. W listopadzie 1914 roku twierdza w Przemyślu zatrzymała rosyjski front, by możliwe było przegrupowanie wojsk austro-węgierskich. Garnizon liczący 14 tys. koni, 1010 dział i 120 tysięcy żołnierzy musiał mieć jak najszybciej uzupełnione zapasy. O skali przedsięwzięcia niech świadczy fakt, że do obsługi pociągów z zaopatrzeniem dla Przemyśla skierowano 100 lokomotyw, które doprowadziły 213 pociągów z różnego rodzaju zaopatrzeniem. Jest trzy razy oblegana (dwa razy przez Austriaków, raz przez Rosjan), a informacje o trwającej 137 dni blokadzie w listopadzie 1914 roku przekazują wszystkie najważniejsze dzienniki Europy. Przemyśl poddaje się 23 marca 1915 roku.

Na innym odcinku frontu galicyjskiego było podobnie. W listopadzie 1914 roku, kiedy trwała wielka rosyjska ofensywa w kierunku Krakowa, wojska rosyjskie zostały zaatakowane przez austro-węgierską 4 Armię, której wojska szybko przerzucono w rejon walk właśnie koleją. Działania te nazywane „operacją łapanowsko-limanowską” miały dla wojsk austro-węgierskich ważne znaczenie strategiczne, gdyż pozwoliły na przełamanie frontu i przeniesienie jego linii ok. 60 km w kierunku wschodnim. W tej bitwie w okolicy Limanowej uczestniczyły również polskie legiony pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Kolej ta została utrwalona też w literaturze. W czasie I wojny światowej, w 1916 na dworcu w Chyrowie, znalazł się pisarz Jaroslav Hašek i fakt ten znalazł swoje odbicie w powieści „Przygody dobrego wojaka Szwejka”.

Koniec XIX i początek XX wieku to olbrzymie zmiany na polu walki wywołane wprowadzeniem gwintowanej broni strzeleckiej i masowym użyciem artylerii, które stawiały olbrzymie wyzwania dla transportu zaopatrzenia. Artyleria służąca obronie twierdzy jak Przemyśl, czy też służąca do ich oblegania, musi być zdolna do niszczenia umocnień w postaci betonowych i pancernych elementów fortyfikacji. Dla przykładu ciężka haubica używana przez armię austro-węgierską Skoda 305 mm Model 1911, sama ważyła ponad 20 ton i mogła wystrzelić do 10 pocisków ważących 384 kg na godzinę. Działo polowe o kalibrze 100 mm musiało być przetaczane na trzech dwukołowych wozach, każdy ciągnięty przez 2 konie i wadze pojedynczego pocisku 14 kg. Kiedy ogląda się zdjęcia z okresu I wojny światowej widać pola trasy artyleryjskimi pociskami. Obrona i atak na umocnione pozycje zawsze przebiegały z masowym użyciem artylerii. Zwiększenie szybkostrzelności broni strzeleckiej – karabiny maszynowe, także w znaczny sposób zwiększyły zapotrzebowanie na amunicję. Sam przykład artylerii już daje wyobrażenie o masie koniecznego do dostarczenia zaopatrzenia.

Zanim wojsko zaczęło powszechnie używać pojazdów mechanicznych, podstawowym środkiem transportu – przede wszystkim zaopatrzenia – były zaprzęgi konne. Żołnierze przemieszczali się pieszo. Oprócz wozów specjalistycznych np. dla saperów czy ruchomych kuźni, w

masowym użyciu był wóz taborowy, czyli wojskowa odmiana furmanki. W trakcie mobilizacji tabor uzupełniano rolniczymi furmankami. Wozy taborowe jakie były używane przez wszystkie ówczesne armie niewiele się różniły, głównie ciężarem i ładownością w zależności od terenu. Polski parokonnny wóz taborowy z 1919 roku ważył 380 kg, jego ładowność określano na 400 kg w trudnym terenie zaś na lepszych drogach do 600 kg. Zasięg zaprzęgu to średnio 25 km dziennie. Dodajmy do tego woźniców, paszę dla koni – szczególnie w okresach kiedy nie ma trawy i już widać jakim przedsięwzięciem logistycznym były, nie tylko zaopatrzenie wojska, ale i sama jego dylokacja. Co oferuje kolej? Przeciętnie ówczesny wagon kolejowy ma 2 osie, rozstaw osi 4 m, ładowność 15 ton, długość powierzchni ładownej 7,20 m, powierzchnia ładowna ok. 18 m². Średnia prędkość składu ok. 35 - 40 km/h daje olbrzymi zasięg dzienny. Zestaw 15 wagonowy to przynajmniej 225 ton ładunku, co zamieniając na liczbę koni, paszy daje porażający wynik. Ten przykład daje odpowiedź na pytanie: skąd taka ilość wojska do kolei, do parowozu? Jako ciekawostkę warto dodać, iż jest to także czas powstania nowej formacji jaką była artyleria kolejowa i pociągi pancerne.

Jak to z tym dworcem w Lesku było?

Kiedy ukazał się pierwszy odcinek historii na torach zadzwonił do mnie jeden z czytelników z pytaniem – dlaczego linia kolejowa ominęła Lesko? O co poszło? Chyba jak zwykle, jak to w takich razach bywa, o pieniądze lub ambicje, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, lobbystów. Trasa kolei opisywana w pierwszej części, miała też swoją alternatywę w postaci linii, która miała przebiegać wzdłuż cesarskiego strategicznego drogowego traktu Preszów –Przełęcz Dukielska – Domaradz – Dynów – Przemyśl. Ostatecznie wybrano tę opisywaną, czyli Humenne – tunel pod Przełęczą Łupkowską – dolina Oslawy, Sanu i Strwięża – Przemyśl. Za pierwszą wersją lobbował hrabia Adam Sapieha zaś za drugą hrabia Adam Potocki, późniejszy udziałowiec spółki budującej tę koleję. Firma która budowała linię kolejową, a była to firma hrabiego Karola Miera, Henryka Kolischera, Lissa i Hönigsmana, zaprojektowała dworzec w Lesku usytuowany na błoniach w pobliżu zamku hrabiego Edmunda Krasińskiego. Ten dowiedział się o tym, stwierdził, że świąt lokomotywy będzie mu bardzo przeszkadzał w czasie wypoczynku. Szybko znalazł popleczników w osobie leśkiego burmistrza Częstochowskiego i mieszczan mających swoje włości w tamtej okolicy. Ta antykolejowa koalicja, w skład której oprócz burmistrza weszli lescy mieszczaństwo Nachym, Grünsberg, Treter z Rudawki, pojechała do Wiednia, by oprostować budowę kolei pod miastem. I dopięł swego. Jako, że jej budowę rozpoczęto od pierwszej i końcowej stacji, udało się zmienić jej przebieg w środkowej części i przesunąć w kierunku Łukawicy i Jankowic. Jak się jednak wkrótce okazało, kiedy już wieść się rozniosła i kiedy zorientowano się jaka to ważna dla rozwoju miasta inwestycja jej ominięcie, próbowano zmienić już oprostowaną decyzję. Było już jednak za późno, bo przebieg linii został ostatecznie zatwierdzony, a na dodatek, rozpoczęto już wstępne prace w terenie.

W II Rzeczypospolitej

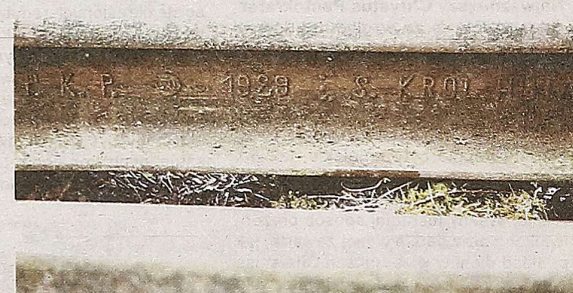
Już u zarania niepodległości, kiedywały się granice odradzającej się Rzeczypospolitej, linia kolejowa Przemyśl – Łupków była miejscem znaczących wydarzeń. 19 października 1918 roku we Lwowie Ukraińcy powołali Zachodnio-Ukraińską Republikę Ludową. Na terenie Bieszczadów 2 listopada 1918 roku Ukraińcy utworzyli Republikę Komańczańską, która miała



Nasyj kolejowy u wylotu z Ustrzyk Dolnych – widoczne skarpowanie i sprawne urządzenie odprowadzające wodę.
Fot. Z. Krasowski



Nasyj kolejowy w okolicy Brzegów Dolnych. Proszę zwrócić uwagę na jego szerokość i wysokość.
Fot. Z. Krasowski



Szyna kolejowa z oznakowaniem PKP 1929, Huta Królewska. Od 1843 r. chorzowska huta, jako jedna z pierwszych w Europie, jest producentem szyn kolejowych. Obecnie jest jednym z najnowocześniejszych ośrodków produkujących na potrzeby przemysłu kolejowego i górnictwa. Od 1 stycznia 2009 r. należy do ArcelorMittal Poland S.A.
Fot. Z. Krasowski

być częścią powstającej Ukrainy. Miejscowości Łupków, Rzepedź, Komańcza, Radoszyce, leżące wzdłuż linii kolejowej stały się miejscem walki z komańczańską milicją. 22 stycznia 1919 roku polskie oddziały z Sanoka rozpoczęły ofensywę w celu likwidacji Republiki Komańczańskiej. Atak prowadzono wzdłuż linii kolejowej. Na stacji w Komańczy zdobyto przygotowany wagon wyłożony cegłą, który miał być namiastką opancerzenia. 27 stycznia zdobyto graniczną stację kolejową w Łupkowie. W Ustrzykach Dolnych, które znalazły się w granicach ZURL, stacjonował pod 100 osobowy oddział ukraiński. Z 20 na 21 listopada 1918 roku na stację w Ustrzykach wjechał polski pociąg „opancerzony” i obsadzony przez 36 osobowy oddział. Zbudowali go kolejarze z Zagorza i robotnicy z Fabryki Wagonów i Maszyn z Sanoka. Na samej stacji i okolicy doszło do walk. Ukraińcy mieli przygotowane – obmurowane cegłą wagony, które zamierzali użyć do ataku w kierunku Zagorza. Polacy podjęli je pod swój skład i odjechali. Tak wspomina te walki jeden z uczestników „Robotnicy Fabryki Wagonów L. Zieleniecki w Sanoku, zmontowali nam z siedmiu wagonów kolejowych pancerkę, można powiedzieć prowizoryczną. Nazwalimy ją „Kozak”. Skład jej wyglądał następująco: na przedzie dwie lory płaskie, w pierwszej było kilkanaście szyn kolejowych, parę podkładów i akcesoria do nich, to służyło jako

obciążenie i ochrona przed minami. Następna lora posiadała wmontowany „ul” stalowy z blachy o grubości 10 mm z wycięciami na strzelanie z ckm i miejscem dla dwóch żołnierzy. Trzecia lora w kształcie węglarki o wysokości 1,30 m z wycięciami na karabiny była opancerzona szutrem rzeczynym i blachą stalową o grubości 6 mm. Czwarty wagon osobowy typu „TY” – bardzo mocna maszyna – z drugiej strony dwie lory jak wyżej opisane.” Op.cit. Edward Zajac – Jak Sanok wybił się na niepodległość. Sanok 1995. – Andrzej Olejko, Zapomniane bieszczadzkie pancerki. Poloniny 02, 39-46, Warszawa 2002, ISBN 83-85141-15-4

Dowódcą pociągu był por. Karol Pasternak. Pociąg brał później udział w walkach na stacji kolejowej pod Chyrowem 19 stycznia 1919 r. Zginęli wtedy dwaj harcerze – członkowie załogi pociągu: ppor. Stanisław Sas –Korczyński i kpr. Wacław Ślaski. Obaj zostali pochowani w części „Rymanowski Stary” Cmentarza Centralnego w Sanoku, tuż obok nieczynnej kaplicy.

Po odzyskaniu niepodległości, 26 października 1926 roku, powstały Polskie Koleje Państwowe, a linia była szeroko wykorzystywana do przewozu drewna oraz odbywał się także ruch pasażerski.

Ale o tym już w następnym odcinku.
Zygmunt Krasowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Nie taki diabeł straszny! To nie będzie zły okres. Pełen intensywnych przeżyć, namiętności, gorących chwil. Będzie dużo zabawy, wieczorów wypełnionych spotkaniami ze znajomymi, toczonymi do późnej nocy dyskusjami, często mocno zakrapianymi alkoholem. Nie zabraknie także okazji do przelotnych flirtów i szybkich związków bez zobowiązań. Nie będziesz zwracać uwagi ani na konwenanse, ani na to co ludzie powiedzą. Panny będące w związku mogą mieć teraz gorszy czas. Zbytne skupienie się na swoich pragnieniach i dążeniu do ich realizacji z pewnością doprowadzi do wielu nieporozumień.

BYK (21.04. – 20.05.) Przed Tobą finiszowe metry. Niewiele już da się zmienić, pozostaje raczej skupić uwagę na tym, żeby trzymać rękę na pulsie i zareagować gdyby pojawiły się jakieś komplikacje. Jeśli chcesz błyskawicznie poprawić stan finansów, zagraj w grę losową. Uważaj jednak, aby nie przesadzić i nie popaść w hazard i długi. W uczuciach musisz zdecydowanie więcej czasu poświęcić ukochanej osobie. Poprzez nadmierne skupienie się na własnych problemach Twoja druga połowa może czuć się odrzucona, a nawet niekochana, nieatrakcyjna. Wyprowadź ją z błędu zabierając na romantyczny weekend.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Musisz rządzić mądrze i sprawiedliwie! Być może trzeba będzie podjąć decyzję, która jednak wcale sprawiedliwa nie będzie. Wyższa konieczność, potrzeba dania komuś kolejnej szansy, będzie warta tego, że ktoś inny ewentualnie poczuje się urażony, dotknięty. Z tymi problemami musi uporać się sam, możesz wytłumaczyć motyw swojego działania, ale nie musisz, szczególnie podwładnych warto przyzwyczaić do tego, że z decyzjami szefa się nie polemizuje. Nabywając cenną rzecz do swojej kolekcji znacznie poprawisz sobie humor. Słono przepłacisz, ale w ogóle nie zwrócisz na to uwagi.

RAK (22.06. – 22.07.) Przed Tobą sporo podróży, częstego i szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce w pogoni za wydarzeniami. Często przyjdzie Ci gasić spory, które powstały w oddziałach firmy lub poszukiwać u źródeł potrzebnych informacji. Bardzo dobrze się w tym sprawdzisz, chociaż odbije się to na Twojej kondycji fizycznej. Będziesz gonić resztkami sił. Nie zabraknie Ci ich z pewnością na miłość. Poznasz wielu nowych ludzi, a jedna osoba wyda Ci się szczególnie godna uwagi. Znajomość będzie się szybko rozwijać i już po paru spotkaniach będziecie tworzyć parę, mając wrażenie że znacie się od lat.

LEW (23.07. – 22.08.) W drugiej dekadzie września poprawi się Twoja sytuacja finansowa. Udane inwestycje przyniosą całkiem pokaźny zysk. Powinno Ci wystarczyć na od dawna planowane wydatki, kolejne inwestycje, a także aby odłożyć coś na czarną godzinę. Pomimo niewątpliwych sukcesów, których będą Ci zazdrościć znajomi, możesz odczuwać brak motywacji i chęci do działania. Poczujesz znudzenie pracą, wyda Ci się ona nużąca i nieciekawa. Możesz znaleźć się w centrum wydarzeń związanych z problemami małżeńskimi bliskich przyjaciół. Rozwiązanie, które przedstawił, nie przypadnie do gustu zainteresowanym.

PANNA (23.08. – 22.09.) Masz niezbyt poważny stosunek do życia, co niestety odbija się na tym, w jaki sposób inni Cię postrzegają i traktują. Nie dziw się, że Twoje propozycje, nawet jeśli zostają wysłuchane, nie spotykają się z żadnym odzewem. Ludzie boją się ryzyka, a także tego, że wyniesiesz jakiś numer i zostawisz ich na lodzie. Musisz popracować nad swoim wizerunkiem, żeby stać się kimś wiarygodnym, na kim można polegać. Warto wyeliminować, bardzo często pojawiający się w Twoich poczynaniach, słomiany zapał. Częste zmienianie partnerów, skakanie z kwiatka na kwiatek także źle wpływa na Twoją reputację.

WAGA (23.09. – 22.10.) Dobry czas dla zacieśnienia kontaktów rodzinnych, wspólnych wyjazdów, wyjaśnienia nieporozumień, zainteresowania się problemami znacznie młodszych lub starszych domowników. Dobrze będzie się również wiodło w miłości. Samotne Wagi mają okazję wejść w poważny związek, stanie się to bez fajerwerków i motyli w brzuchu, ale uczucie które powstanie będzie wyjątkowo trwałe, oparte na partnerstwie. Być może będzie Was dzielić, przynajmniej na początku - odległość. Nie będzie to jednak istotną przeszkodą. Zdrowie, pomijając drobne dolegliwości związane z kolanem, bez zarzutu.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Gdy inni błądzą się na gorących, piaszczystych plażach Ty będziesz intensywnie pracować, wykorzystując czas dobrej prosperity. To będzie świadomy i mądry wybór, bo trzeba wykorzystywać do maksimum przychylność losu. Wypocząć, mając pieniądze, można zawsze. Pomiedzy kolejnymi udanymi transakcjami warto pomyśleć o zabezpieczeniu na przyszłość. Dodatkowe zabezpieczenie na czas emerytury, polisa na życie, spisanie testamentu, to rzeczy o których warto pomyśleć, nawet jeśli jest się młodym i zdrowym. Dobry czas dla miłości. Będziesz emanować szczęściem.

STRZELEC (22.11. – 22.12.) Dobry czas dla Strzelców zdających egzaminy lub mających do zaliczenia testy sprawnościowe. Kondycja intelektualna i fizyczna przez cały czas będą na wysokim poziomie. To także dogodny moment na wypowiedzenie walki własnym słabościom: obojętnie czy będzie to walka z alkoholowym nałogiem, czy podjadaniem ciasteczek w środku nocy. W uczuciach spokojnie będzie do czasu, kiedy ktoś zdradzi Ci pewien sekret dotyczący ukochanej osoby. To tajemnica z przeszłości, może więc nie warto sobie tym zaprzątać głowy. Najpierw myśl, dopiero później działaj!

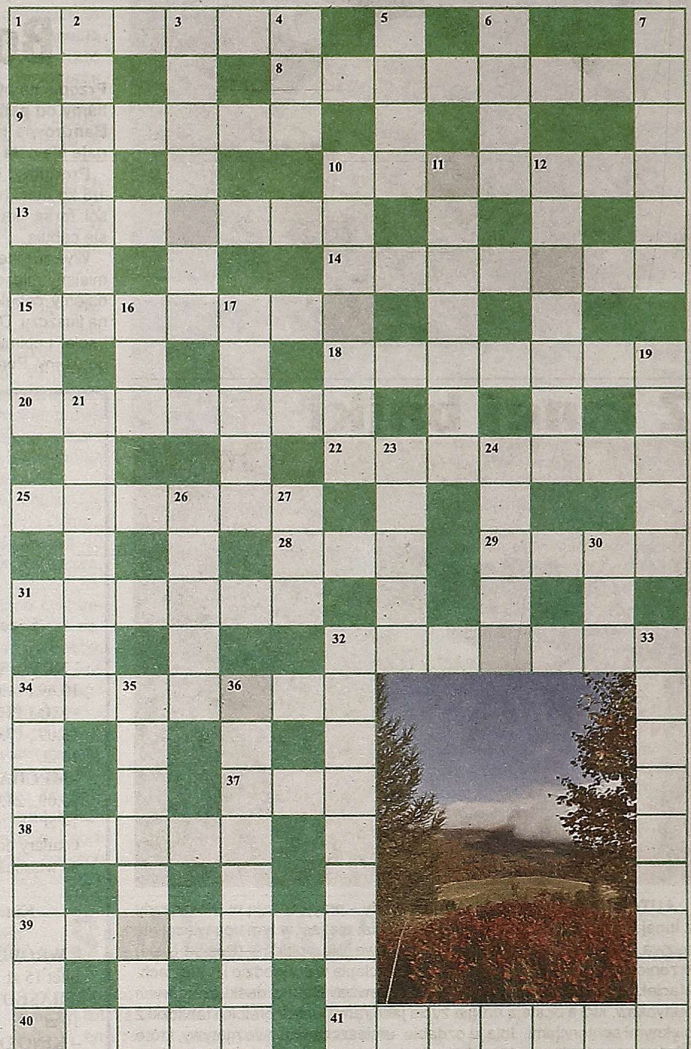
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) To dobry czas dla indywidualistów, uwielbiających działać w pojedynkę. Spółki, współpraca, z powodu różnicy zdań, charakterów, nie dadzą żadnych efektów. Chcesz coś osiągnąć? Stań do rywalizacji solo. Tylko w ten sposób będziesz w stanie cały czas kontrolować bieg wydarzeń i błyskawicznie reagować na pojawiające się od czasu do czasu przeciwności losu. W sferze uczuć dobra passa przełoży się na chęć zrobienia kolejnego kroku. Może więc postanowicie zamieszkać razem, podejmiecie decyzję o wzięciu ślubu lub zachcecie zostać rodzicami. Nie warto się wahać, to będzie krok w dobrym kierunku.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Masz teraz wręcz obowiązek ruszyć ostro do działania. Los będzie Ci sprzyjał i korzystając z możliwości i potencjału jesteś w stanie osiągnąć naprawdę dużo. Wystarczy tylko się zmobilizować i wziąć do pracy, zapominając o pięknej pogodzie i trwającym jeszcze sezonie urlopowym. Fantastyczne wyniki osiągną Wodniki uprawiające sport lub zajmujące się sztuką. Możliwy wyjazd firmowy: impreza integracyjna lub szkolenie. Za wszelką cenę postaraj się tego uniknąć, nawet jeśli popadniesz w niełaskę. Trudne sprawy znajdują rozwiązanie i zostaną wreszcie zakończone. Możesz kupić szampana, będzie co świętować.

RYBY (19.02. – 20.03.) Nie zdradzaj od razu swoich planów. Kluczem do sukcesu może być nie tylko trzymanie języka za zębami, ale także zastosowanie błędy, dzięki któremu zyskasz czas lub zdolasz wyprowadzić konkurencję w pole. Nie zwierzaj się nawet dobrym znajomym. Czasami ktoś może nieświadomie, bez złej woli, zdradzić bardzo cenną, uzyskaną od Ciebie informację. Możesz otrzymać propozycję zmiany miejsca pracy lub ukochana osoba zacznie namawiać Cię na przeprowadzkę. Jeśli działasz społecznie, zajmujesz się wolontariatem, to Twoja praca zostanie doceniona i otrzymasz zaszczytne wyróżnienie.

KRZYŻÓWKA

KUPON 609



POZIOMO:

1) przestarzałe określenie pożywienia; 8) sprzedaje leki gotowe lub sporządza je według recept; 9) kurtka z kapturem noszona przez Eskimosów i polarników; 10) kraina historyczna w Niemczech w Dolnej Saksonii; 13) prawdziwe nazwisko Mieczysława Cwiklińskiego; 14) wieś w gminie Olszanica; 15) wieś w gminie Lutowska lub Komarica; 18) jeden z największych proroków Starego Testamentu; 20) zrzeczenie się przez ubezpieczonego na rzecz instytucji ubezpieczającej statku lub ładunku, który stracił na wartości wskutek wypadku, z prawem otrzymania całkowitego odszkodowania; 22) miasto w województwie świętokrzyskim; 25) wieś w gminie Olszanica; 28) perska jednostka miary; 29) grzyb o pomarańczowym kapeluszu; 31) wieś w gminie Czar-na lub Baligród; 32) niejeden w zamasytym podpisie; 34) człowiek bezwzględny, narzucający swoją wolę; 37) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 31; 38) ... Grlic – chorwacki reżyser i producent filmowy; 39) wieś w gminie Cisna; 40) region Londynu ze znanym torem wyścigów konnych; 41) wieś w gminie Ustrzyki Dolne.

PIONOWO:

2) chińska łamigłówka polegająca na układaniu różnych kształtów z siedmiu płaskich figur; 3) boskie wzgórza w Atenach; 4) dawny holenderski żaglowiec jednomasztowy; 5) czynny wulkan górujący nad Sycylią; 6) obramowane pole na ekranie komputera; 7) gminna wieś w Bieszczadach; 10) Anthony ... - zagrał Hannibala Lectera w thrillerze „Milczenie owiec”; 11) część ołtarza nad stołem rozbudowana architektonicznie i bogato rzeźbiona; 12) podniósł o prezydencie miasta, burmistrza; 15) potocznie o ośrodku odnowy biologicznej z basenami, hydromasażami; 16) mała Aleksandra; 17) seria żupek z firmy Knorr; 19) wieś w gminie Solina; 21) czapka futrzana noszona przez grenadierów armii napoleońskiej; 23) wieś w gminie Solina; 24) topione lub homogenizowane; 26) teolog niemiecki, który w 1517 r. ogłosił 95 tez krytykujących sprzedawanie odpustów przez kościół; 27) chińska jednostka długości równa 32 cm; 30) choroba powodująca dotkliwe bóle stawów; 32) film z Robertem Redfordem, „... koni”; 33) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 34) wieś w gminie Lutowska; 35) gdy śpiewa przy; 36) sekwencja dokładnie zidentyfikowanych czynności i określenie kolejności ich wykonywania lub metody postępowania.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 609 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 609 zostaną opublikowane w „GB” nr 19 (627).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 608 otrzymuje **Bożena Terlecka z Dźwiniacza Dolnego**. Hasło krzyżówki nr 608 brzmiało: „Ostawa”.

BIESZCZADZKIE SMAKI



Pierogi Bojkowian

Przepis na pyszne pierogi Bojkowian dostaliśmy od pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Bandrowie narodowym. Takimi pierogami naje się cała rodzina, są smaczne i zdrowe!

Produkty: ciasto - 1/5 kg maki orkiszowej, 1/5 kg maki hreczanej, 2 żółtka z jajek, woda, sól; **farsz** - kasza hreczana z mięsem, na omastę cebula.

Wykonanie: Kasze gotujemy i w tym czasie mielimy mięso przez maszynkę. Do mięsa dodajemy cebulę, którą wcześniej podsmażamy na tłuszczu. Do smaku przyprawiamy pieprzem i solą. Lepimy pierogi. Nadziewamy farszem i gotujemy. Podajemy polane słoninką.

Z innej bajki



AUTOR. Jola i Maciek Magnuszewscy - przyjeżdżają w Bieszczady z Innej Bajki. Tak nazywa się ich pracownia, ale jest w tym coś więcej niż nazwa, bo ich dzieła są naprawdę bajkowe. Na południe (Beskid Niski) przenieśli się z północy, bo szukali więcej ciepła w przyrodzie i w ludziach. Maciek zajmuje się obróbką starego drewna. Ratuje deski ze starych budynków, które dostają drugie życie jako ramy luster, breloki i tabliczki z pięknymi sentencjami. Jola je ozdabia, umieszcza bajkowe motywy, które jak żywe wychodzą spod pędzla. Jest bardzo znaną ilustratorką książek dla dzieci. Ostatnio można podziwiać jej ilustracje w nowym wydaniu bajek Jana Brzechwy. Kontakt: <http://pracowniazinnejbajki.blogspot.com/> Ich prace można też znaleźć w zatwarnickim Kinie Końkret



REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31

- **NOWE PRZYGODY ALADYNA** –
10.09., 11.09. – godz. 18.00 – bilet 14 zł.
- **MÓJ PRZYJACIEL SMOK – 3D** –
16.09., 17.09., 18.09. – godz. 18.00 – bilet
16 zł.
- **MECHANIK: KONFRONTACJA** –
23.09., 24.09., 25.09. – godz. 19.00 – bilet
14 zł
Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary
na własność)

Kino „Końkret” Zatwarnica
gmina Lutowska

- **WRÓBLE** – 10.09. – godz. 19.00 –
bilet 15 zł
- **HASŁO** – 11.09. – godz. 19.00 – bilet
10 zł
- **KINO OBJAZDOWE** – 13.09. – godz.
19.30 – bilet 10 zł
Ze względu na małą ilość miejsc kino-
wych prosimy o wcześniejszą rezerwację
(Jola Jarecka 607 068 094)

ZBIÓR I KONSERWACJA ZIOŁ cz. 3

W dzisiejszym artykule omówię zasady zbioru ziół i ich poszczególnych części. Temat dość szeroki i tę kwestię szczegółowo omawiamy zwykle na warsztatach, które prowadzę dla osób zainteresowanych zielarstwem. Ale tak naprawdę to początek drogi do dobrego surowca zielarskiego.



fol. K. Judka

Jak już wspominałam w poprzednich artykułach, ważne jest, by znać zbieraną roślinę i wiedzieć jakie ma działanie, wskazania i przeciwwskazania. Istotne jest czy zbieramy

kwiaty, liście czy korzenie, gdyż w każdej części rośliny będą zgromadzone inne związki chemiczne. Teoretycznie można zbierać każdą część: od korzenia po owoc czy nasiono. Ale w praktyce zbiera się tylko poszczególne części roślin, szczególnie ze stanowisk dzikich. Ma to na celu zachowanie populacji na danym terenie.

KORZENIE I KŁĄCZA oraz BULWY: zbieramy najczęściej jesienią czyli pod koniec okresu wegetatywnego, wtedy gdy nadziemne części roślin już zamierają, przez mrozem. Możemy też zbierać wczesną wiosną po mrozach, ale zanim pojawia się pierwsze liście. Rośliny dziko rosnące gromadzą jesienią i zimą sporo cennych substancji, pozwalających im przetrwać trudne warunki klimatyczne, np. topinambur ma najwięcej inuliny właśnie na wiosnę. Chroni bulwy przez mrozem a dla ludzkiego organizmu jest prebiotykiem – stymuluje wzrost korzystnej mikroflory przewodu pokarmowego (działanie inuliny opiszę innym razem). Części podziemne roślin możemy zbierać niezależnie od pogody (po zbiorze korzenie zwykle płucze się wodą). Rośliny dwuletnie wykopujemy pod koniec pierwszego roku wegetacji. Korzenie roślin wieloletnich zbieramy po drugim lub trzecim roku. Oplukane, oczyszczone należy osuszyć (można ręcznie papierowym), rozdrabniać i suszyć w temp. około 45 – 60 stopni C. Można w piekarniku lub suszarce na grzyby, jeśli nie mamy suszarni tradycyjnej.

KORA: okres zimny lub wczesnej wiosny to czas pozyskiwania tego surowca. Zanim pączki zaczną pęcznieć, wówczas odstaje od drewna i łatwiej ją zdjąć. Zbieramy z młodych gałązek i pni, z drzew i gałęzi już ściętych lub przeznaczonych do wycięcia. Bardzo rzadko i tylko w wyjątkowych sytuacjach oraz w niewielkiej ilości zbieramy z drzew i krzewów nie wyznaczonych do zbioru. Suszymy podobnie jak korzenie. Wyjątkiem są niektóre rośliny, których korę suszy się w wysokiej temp., np. kora kruszyny, którą należy suszyć w temp. 100 stopni i po ususzeniu odstawić jeszcze na ok. 12 miesięcy, by nie spowodowała gwałtownych biegunek i wymiotów.

Udanych jesiennych zbiorów

Nieźle Ziółko

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 5 września do 12 września – apteka „Eskulap” ul. Rynek 12

od 12 września do 19 września – apteka „Na Rogu” ul. 29 Listopada 42

od 19 września do 26 września – apteka „Pod Orlikiem” ul. Rynek 20

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30. tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Starty i falstarty

W połowie sierpnia ruszyły rozgrywki na niższych frontach lig piłkarskich. Jak zwykle początek rundy dla jednych okazał się szczęśliwy, dla drugich przeciętny lub wręcz fatalny.

Najwyższą ligą w jakiej występuje drużyna z naszego regionu to liga okręgowa. W ubiegłym roku mieliśmy dwóch reprezentantów. Po spadku KS Bieszczady Ustrzyki Dolne, w „okręgówce” pozostała jedynie Szarotka Uherce, która rozpoczęła rozgrywki od zwycięstwa 3:2 nad Iwonką Iwonicz. Niestety, później przyszły dwie wysokie porażki po 4:1 z Iskrą Przysietnica oraz Przełęczą Dukla. O trzy punkty uherczanie wzbogacili się dzięki wyjazdowemu zwycięstwu 1:0 nad Górnikiem Strachocina.



Fot. Cz. Urban

Licznie reprezentowany jest nasz region w klasie A. Tutaj na razie najlepiej radzi sobie spadkowicz z Ustrzyk Dolnych. Bieszczady w czterech pierwszych meczach rundy jesiennej zdobyły komplet dwunastu punktów i zajmują drugie miejsce w tabeli. Ustrzyczanie kolejno pokonali: Victorię Pakoszówką 2:0; Wisłok Sieniawę 2:1; Lotniarza Bezmiechowa 1:0; Sanovię Lesko 2:0.

Kibice Jawornika z Czarnej zastanawiali się jak poradzą sobie ich piłkarze po awansie z B do A-Klasy. Na razie Jawornik lepiej radzi sobie jako gospodarz niż w meczach na wyjeździe. Jawornik zadebiutował w meczu z Błękitnymi Jasienica Rosielna wygrywając po zaciętym pojedynku 3:2. Po wyjazdowej porażce 4:1 z Iskrą Iskrynica, przyszła kolejna wygrana u siebie 2:1 z Cisami Jabłonica Polska. Niestety, reguła przegranych na wyjeździe potwierdziła się w Haczowie, gdzie zespół z Czarnej przegrał 2:1. Z dorobkiem 6 punktów Jawornik zajmuje ósme miejsce.

Niezbyt pomyślnie wystartował Lotniarz Bezmiechowa. Drużyna, która w poprzednim sezonach należała do czołówek A-klasowych rozgrywek i miała nawet „okręgowe” ambicje w pierwszych trzech meczach zdobyła 3 punkty, zainkasowane w pierwszym meczu ze Zgodą Zarszyn. Wysoka wygrana 4:1 nie zapowiadała następnych porażek. Najpierw przysła dotkliwa przegrana z Bukowinką Bukowsko 4:0, a następnie minimalna porażka 0:1 na własnym stadionie z Bieszczadami Ustrzyki Dolne. Dopiero czwarty mecz poprawił nastroje piłkarzy i kibiców, gdyż Lotniarzowi udało się wygrać z Wisłokiem w Sieniawie.

Trzypunktowy dorobek po czterech meczach ma Sanovia Lesko. Zaczęło się optymistycznie od wygranej 3:1 nad LKS Haczów. Niestety ale trzy kolejne mecze zakończyły się porażkami. Zawstydżająca była na pewno ta 7:0 ze Zgodą Zarszyn. W następnym meczu leszczanie nie potrafili wykazać swojej wyższości nad Bukowinką Bukowsko i ulegli jej na własnym boisku 1:0. Przegrali również bieszczadzkie derby z Ustrzykami.

Od połowy sierpnia grają również zespoły B-klasowe. LKS Olszanica, gra „w kratkę” zajmując trzecie miejsce z dorobkiem sześciu punktów. Na swoim koncie piłkarze znad Olszanki zanotowali zwycięstwa nad LKS Płowce 4:1 i Drzewiarzem Rzepedź 3:0 oraz porażki 3:2 z LKS Izdebnik oraz w czwartej kolejce wysoko z 5:1 z Czaszynem.

Z pozostałych drużyn naszego regionu Nelson Polańczyk ma na swoim koncie cztery punkty, a Pionier Średnia Wieś trzy.

W najniższej lidze rozgrywkowej C-klasie na razie lideruje z kompletem punktów Osiawa Zagór, wyprzedzając lepszą różnicą bramek Bieszczady Jankowce. Na końcu tabeli z zerowym dorobkiem punktowym znajduje się Otryt Lutowiska i Krokus Ropienka.

/ela/

Wakacje, wakacje i.... po wakacjach

Zawody w piłce nożnej, pływaniu, tenisie stołowym i wiele innych dyscyplin sportowych to propozycja spędzenia aktywnie wakacji, z jakiej skorzystało blisko 700 dzieci i młodzieży biorących udział w zawodach organizowanych przez Biuro Sportu Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

To już wieloletnia tradycja, że w lipcu i sierpniu w Ustrzykach przynajmniej dwa razy w tygodniu Biuro Sportu UM w Ustrzykach zaprasza do uczestnictwa w zawodach sportowych. W tym roku w lipcu czterokrotnie na stadionie miejskim i raz na hali rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych młodzi piłkarze nożni. W pierwszym miesiącu wakacji rozegrano również zawody pływackie, turniej piłki plażowej, turnieje w tenisie stołowym, szachach i badmintonie oraz biegi przełajowe.

Lipiec zakończyła dwudniowa impreza „Rowerowe Ustrzyki Dolne”, w której wystartowało ponad 40 rowerzystów z Ustrzyk, Rzeszowa, Sanoka, Krosna.

W sierpniu ponowiono cykl imprez z lipca, a zwieńczeniem wakacji na sportowo był IX Festyn Parafialny przy kościele pw. Św. Józefa Robotnika, podczas którego zorganizowano blok konkursów rekreacyjno-sportowych.

Od lat podczas wakacji staramy się zaproponować aktywny sposób spędzenia czasu wolnego. Zdajemy sobie sprawę, że nie cała młodzież i dzieci wyjeżdża na wakacje. Spora część spędza wakacje miejscu zamieszkania i to do nich między



innymi skierowana jest nasza propozycja. Oczywiście w zawodach i turniejach biorą też udział ci, którzy przyjeżdżają do Ustrzykach i tu spędzają część swoich wakacji. Nasze imprezy są alternatywą dla spędzania wolnego czasu przed

telewizorem i komputerem, a tych prawie 700 uczestników jest najlepszym dowodem, że zapotrzebowanie na aktywne formy wypoczynku w dalszym ciągu istnieje – mówi organizator imprez Krzysztof Lachowski. /ela/

Nasi na „Siekierniku”

Przez ostatnie dziewięć lat pod koniec sierpnia w Krościenku Wyżnym koło Krosna biegacze uczestniczą w masowej imprezie, jaką jest bieg „Pożegnanie Lata”. W tym roku z okazji jubileuszowej dziesiątej edycji organizatorzy zmienili trasę biegu tak, aby nowa nazwa „Dycha Siekiernika” oddawała skalę trudności i specyfikę trasy. W biegach na dystansach 10 km, 5 km oraz w krótszych dziecięcych wystartowała grupa biegaczy z MKS Halicz Ustrzyki Dolne. W imprezie wzięli też udział reprezentanci ustrzyckiego Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking.



Na najwyższym stopniu podium Kamil Zabłocki, drugi Paweł Kuc
Fot. źródło: www.kroscienkowyzne.pl

Najkrótsze dystanse miały do pokonania dzieci z klas I-II biegające na 200 m. W tej konkurencji Karol Kaszany zajął trzecie miejsce, a Sławomir Błyskal był ósmy. Na dystansie 300 m wśród dziewcząt z klas III-IV czwarta przybiegła na metę Izabela Matiasik. W biegu na 900 m zwyciężył Kamil Zabłocki, wyprzedzając drugiego na mecie kolegę klubowego Pawła Kuca. Bieg na 600 m dziewcząt wygrała Alicja Matiasik. Wśród gimnazjalistek Urszula Filip zajęła drugie miejsce, a Karolina Matiasik szóste.

Dla większości naszych „młodzieżowców” biegi na stadionie były rozgrzewką przed startem na dystansie 5 km w biegu nazwanym „Siekierniczek”. Tutaj rywalizowano w kategorii open bez podziału na grupy wiekowe stąd też za bardzo duży sukces należy uznać drugie miejsce Urszuli Filip. Pozostałe nasze

biegaczki Alicja, Izabela, Karolina Matiasikówny zajęły odpowiednio w swojej grupie wiekowej jedenaste, dwiętnaste i dwudzieste miejsce. Wśród mężczyzn najlepiej pobięli z reprezentantów Halicz Kamil Zabłocki, zajmując szesnaste miejsce, a Paweł Kuc był o jedno oczko niżej.

Trasa biegu głównego „Siekiernika” poprowadzona została po trudnym i urozmaiconym terenie i przebiegała w 70 proc. po leśnych duktach i łąkach, ze sporą liczbą podbiegów i zbiegów. Na tej trudnej trasie bardzo dobrze poradziła sobie Maria Domiszewska, zajmując wśród kobiet czwarte miejsce i wygrywając klasyfikację w kategorii +50. Najlepszy z naszych mężczyzn Krzysztof Błyskal był jedenasty w kategorii zawodników powyżej 30 lat. W rywalizacji zawodników w kat. 40-60 lat Wojciech Domiszewski przybiegł na metę na ósmej pozycji, a Grzegorz Oleksyk na dwunastej.

Sporym sukcesem mogą się pochwalić reprezentanci Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking. Dystans 5 km najszybciej pokonała Anna Kaszany-Ciślik, a Piotr Kaszany zajął szóste miejsce w klasyfikacji open oraz drugie w swojej kategorii wiekowej. /ela/



Anna Kaszany-Ciślik z uśmiechem na ustach pokonała dystans pięciu kilometrów.
Fot. źródło: www.kroscienkowyzne.pl

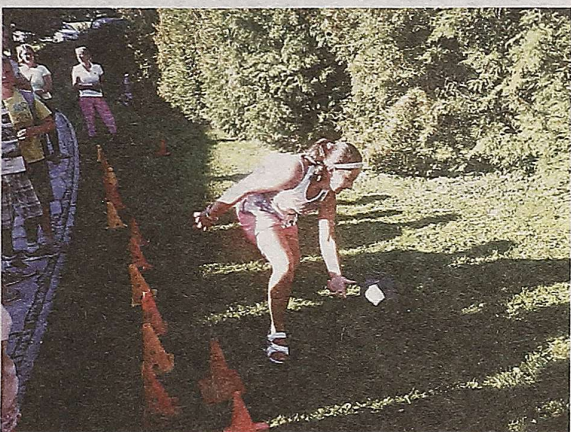
	Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	Start Rymanów	4	12	4	0	0	13-2
2.	Bieszczady Ustrzyki Dolne	4	12	4	0	0	7-1
3.	Bukowianka Bukowsko	4	9	3	0	1	9-4
4.	Iskra Iskrynica	4	9	3	0	1	8-3
5.	Victoria Pakoszówka	4	7	2	1	1	4-2
6.	LKS Tarnawa	4	7	2	1	1	7-6
7.	Lotniarz Bezmiechowa	4	6	2	0	2	7-7
8.	Jawornik Czarna	4	6	2	0	2	7-9
9.	Błękitni Jasienica Rosielna	4	4	1	1	2	5-6
10.	Płomień Zmiennica	4	4	1	1	2	4-7
11.	Zgoda Zarszyn	4	4	1	1	2	11-9
12.	Wisłok Sieniawa	4	4	1	1	2	6-8
13.	Sanovia Lesko	4	3	1	0	3	3-11
14.	Orzeł Bażanówka	4	3	1	0	3	6-7
15.	LKS Haczów	4	3	1	0	3	5-9
16.	Cisy Jabłonica Polska	4	0	0	0	4	3-14

Festyn Parafialny – aktywnie i zdrowo!

Na placu przy Kościele św. Józefa Robotnika odbył się XI Festyn Parafialny. W trakcie festynu odbyło się mnóstwo konkursów artystycznych i sportowych.



W niedzielne upalne popołudnie 28 sierpnia 2016 r. na placu przy kościele św. Józefa Robotnika odbył się XI Festyn Parafialny pod stałym hasłem „Weselcie się z tymi którzy się wesela”. Otwarcia festynu dokonali: burmistrz Ustrzyk Dolnych - Bartosz Romowicz, proboszcz parafii pw. św. Józefa Robotnika - Roman Szczupak, przewodnicząca Civitas Christiana - Ewa Lachowska, prowadzący uroczystość - Wojciech Szott, dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury i przedstawiciel Rady Parafialnej - Andrzej Pałys.



Wyżej wymienieni przywitali zebranych, przedstawili bogaty program festynu i zaprosili licznie zebranych uczestników do wspólnej zabawy, w tym do konkursów sportowo-rekreacyjnych oraz plastycznych dla dzieci i par rodzinnych. Organizatorami konkursów byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Parafia św. Józefa Robotnika, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” OT w Ustrzykach Dolnych.

Krzysztof Lachowski

W poszczególnych konkursach uzyskano następujące wyniki:
KONKURS PLASTYCZNY pt. Rodzina na wakacjach
przedszkolaki

1. Gabrys Mielniczek
2. Klaudia Mielniczek
3. Maja Szymula
4. Amelia Chmura
5. Nikola Starczyk
6. Nikola Mikołajczyk
7. Magdalena Dacko
8. Małorzata Mojsiewicz
9. Zuzia Gąsior
10. Tadeusz Osko

Klasy I – III

1. Ania Haško
2. Hania Miszczak
3. Kinga Kmieć
4. Diana Szfran
5. Julka Jarczy
6. Emilia Kucharzyk
7. Hania Radacz, Klaudia Mielniczek, Ewa Krupa, Blanka Kochanowicz, Szymek Szymula, Elena Mucha, Pola Dacko, Laura Nowak, Marysia Lachowicz, Oliwier Gąsior

RZUTY DO CELU (dzieci ur. w 2018 i młodsze)

1. Gracjan Czeleń
2. Klaudia Mielniczek
3. Maciek Markowicz
4. Karol Śmierciak, Ewa Krupska
6. Zuzia Gąsior
7. Antoni Dadej, Martyna Tomkiewicz

9. Kinga Kmieć, Przemysław Turko, Zosia Gnot
12. Dawid Tomkiewicz, Julia Gargas, Nikola Mikołajczyk, Gabrys Mielniczek
16. Blanka Kochanowicz, Maja Szymula, Antosia Lechowicz
19. Łukasz Kozłowski
20. Miłosz Kępka, Lena Pereslucha

WIELOBÓJ RODZINNY

1. Karolina Tomkiewicz + tato
2. Julia Jarczy + rodzic
3. Martyna Gac + rodzic
4. Sabina Tomkiewicz + tato
5. Hania Miszczak + siostra
5. Maciej Markowicz + tato
7. Karol Śmierciak + rodzic
8. Daria Predki + Marta Fudanicz
9. Dawid Tomkiewicz + rodzic
10. Przemek Curyło + rodzic
11. Julia Dziwak + rodzic
12. Martyna Tomkiewicz + tato
13. Anna Gnot + mama
14. Franciszek Pałys + rodzic
15. Natalia Kozłowska + rodzic
16. Gabrysia Kamet + mama
17. Magdalena Smyk + rodzic
18. Iza Malik + rodzic
19. Zofia Gnot + tato
20. Filip Tkacz + brat

Zwycięzcy do III miejsca w ww. konkurencjach otrzymali puchary. Natomiast do VI miejsca nagrody w postaci bonów i talonów na produkty oferowane przez sponsorów festynu.

Znów tropili wilka!!

Co łączy jedną z najpiękniejszych bieszczadzskich dolin, prawie setkę rowerzystów, leśników oraz... gitarę? Z pozoru niewiele, jednak w sobotę 27 września taką mieszanek udało się stworzyć organizatorom zawodów rowerowych „Tropem wilka i rowerów kilka”.

Trzecia edycja odbywających się tradycyjnie pod koniec wakacji wyścigów bez wątpienia na długo zostanie w pamięci uczestników. Organizatorzy, czyli leśnicy z nadleśnictwa Cisna i Baligród pokazali, że dzięki współpracy zaprzyjaźnionych jednostek można zrobić imprezę ponadprzeciętną, po której większość uczestników chciała się od razu zapisać na kolejną edycję. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonali nadleśniczkowie Wojciech Głusko oraz Władysław Chmurski, po czym nad doliną Rabskiego Potoku popłynął hejnał z tradycyjnych, huculskich trembit i rozpoczęły się zmagania sportowe.

Zawodnicy mieli do pokonania 10 km szutrowej drogi (juniorzy 2,5 km), której pokonanie tym najlepszym zajęło niecałe 20 minut. Nie wszyscy się ścigali. Niektórzy po prostu podziwiali piękno otaczającej przyrody oraz rozkoszowali się urodą doliny, do czego cały czas namawiali prowadzący imprezę – najbardziej znany leśniczy w Polsce Kazimierz Nózka oraz starający się mu w dowcipie dorównać autor niniejszej relacji.

Po wysiłku na trasie rozpoczęły się atrakcje pozasportowe. Przede wszystkim wspinały pocztunek – pyszna grochówka, kielbaski z ogniska, proziaki, chleb ze smalcem, owoce oraz niezliczona ilość jogurtów i owoców pozwoliły szybko nadrobić spalone kalorie. Dzieciaki bawili się z leśnikami na specjalnym stoisku pełnym atrakcji, a kto tylko chciał mógł nauczyć się zasad udzielania pierwszej pomocy zaprezentowanych przez ratowników z SP ZOZ Lesko. Wreszcie nastąpił oczekiwany przez wszystkich moment, czyli dekoracja zwycięzców.

W kategorii juniorów młodszych zwyciężyło rodzeństwo z Bukowskiej – Martyna i Kamil Łuszcz. Wśród gimnazjalistów triumfowali Jadwiga Hartman i Łukasz Bańczak. Najszybszymi leśnikami okazali się Natalia Dubaj oraz Robert Papież. Pani Natalia była w ogóle najszybszą kobietą na tych zawodach (pewnie w związku z przebraniem czerwonego kapturka, przez co była najbardziej narażona na porwanie przez wilka) i wraz z Marcinem Musiałowskim zwyciężyli w ogólnej klasyfikacji seniorów.

Oficjalne ogłoszenie zwycięzców tylko przygotowywało publiczność do największych emocji – od pierwszej edycji tradycją zawodów „Tropem wilka” jest losowanie atrakcyjnych nagród od sponsorów i organizatorów. Tym razem prawdziwym hitem była unikatowa gitara o wartości ok. 1000 euro, wykonana specjalnie na tę imprezę i ufundowana przez wytwórnię instrumentów braci Malinowskich, której posiadaczką została pani Magda Skowrońska, co najbardziej ucieszyło jej męża i synów, którzy są zapalonymi muzykami. Następnie rozlosowane zostały pozostałe atrakcyjne nagrody, między innymi zestawy firan z firmy Wisan czy voucher na SPA w hotelu Carpathia w Smereku. Kolejną tradycją tej imprezy są nagrody „nieoczywiste”. Wręczenie złotej szprychy dla najzgrabniejszej uczestniczki, pięknej gumy dla największego



pechowca czy złotego dynama dla wulkanu energii rozśmieszyło uczestników do łez.

Na koniec okazało się, że dwójka zawodników ma w tym dniu urodziny, w związku z czym pojawił się wielki okolicznościowy tort. Gromkie „hip hip hurra” na cześć leśników dowiodło sukcesu imprezy, którą należy bardziej nazywać piknikiem rodzinnym, bo tak radosnej atmosfery i tylu niespodzianek nie ma na zwykłych zawodach sportowych.

Chcielibyśmy podziękować sponsorom, dzięki którym udało się zorganizować tak wspaniały dzień, czyli: Ampere, Apteka

prywatna Grażyna Stępień, Bike Sport Lesko, Bracia Malinowski, Cukiernia Szela, Destain Motip Dupli, Domki wczasowe Jabłonki Zofia Giefert, Hotel Carpatia, Hurtownia spożywcza Owsianik, Informacja turystyczna w Baligródzie, Mlekowita, Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie Knieja, Piekarnia Wątrok, Sklep spożywczy Grażyna Chebda, Strażacki.pl, STS Marek Hanaczewski, Tagart, Wisan Fabryka firanek, Wydawnictwo Compass, ZPH CIS Jerzy Antosz oraz darczyńcom anonimowym. Darz Bór i do zobaczenia w przyszłym roku.

Mateusz Świerczyński

Dożynki Gminne

w Ustjanowej Dolnej

11.09.2016 r.

Program uroczystości

12.45 – Zbiórka na placu koło świetlicy w Ustjanowej Dolnej

13.00 – Msza Święta polowa

14.00 – Uroczyste otwarcie dożynek:

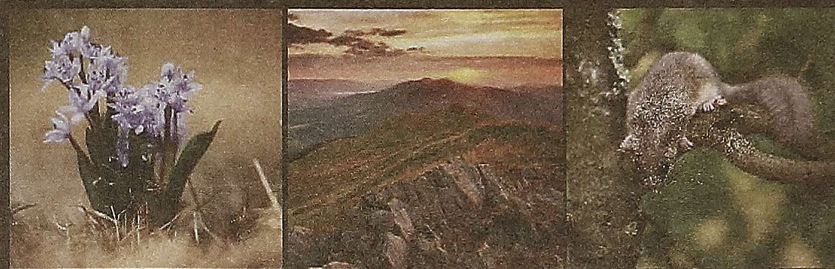
- część artystyczna
- degustacja potraw regionalnych
- zabawa taneczna

SIRZYCKI DOM KULTURY

Sołectwo Ustjanowa Dolna

Sołtys Ustjanowej Dolnej

VI OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY



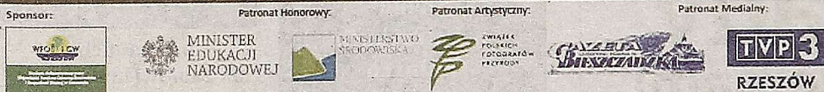
„RÓŻNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY”



ORGANIZATOR: BIESZCZADZKI PARK NARODOWY
OŚRODEK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY BDPN, UL. BĘLSKA 7,
38-700 USTRZYKI DOLNE

REGULAMIN KONKURSU: www.bdpn.pl
TERMIN NADSYŁANIA PRAC:
1 września - 14 października 2016 roku

ATRAKCYJNE NAGRODY, UDZIAŁ
NAJLEPSZYCH PRAC W WYSTAWIE
ORAZ PUBLIKACJA W KATALOGU



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 09 września 2016 r. do 30 września 2016 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

* część działki nr 286/2 o powierzchni 30 m² (ogólna powierzchnia działki 0,2496 ha) - położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Łukasiewicza na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej tj. działki

* nr 288/6 z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne. W formie przetargu ustnego nieograniczonego: działkę nr 189 o powierzchni 0,60 ha, położonej w miejscowości Stańkowa.

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego
mgr Alicja Kisielewicz



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1b i ust.2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 09 września 2016 r. do 30 września 2016 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

* część działki nr 915/6 o powierzchni 15 m² (ogólna powierzchnia działki 1,2355 ha) - położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Plac Chopina z przeznaczeniem na składowaniu opału - na czas nieokreślony od dnia 01.12.2016r.

* część działki nr 1313/1 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,1318 ha) - położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Dworcowej z przeznaczeniem na parkowanie busów celem prowadzenia działalności związanej z odprawą podróżnych - na czas nieokreślony od dnia 01.01.2017r.

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego
mgr Alicja Kisielewicz

OGŁOSZENIE

Zarząd Lokatorsko-Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” w Ustrzykach Dolnych ul. St. Batorego 34/27 działając na podstawie § 26pkt. 2 statutu Spółdzielni

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż mieszkania:

przy ul. Ogrodowej 3/1 o powierzchni 47,33 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka w.c. i przedpokój.

Cena wywoławcza lokalu w przetargu wynosi 89 100,00 zł (słownie: osiemdziesiąt dziewięć tysięcy sto zł) W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne.

Postąpienie w przetargu ustala się na kwotę 1 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni przy ul. St. Batorego 34/27 w Ustrzykach Dolnych o godzinie 12.00 w dniu 13 września 2016 r.

Uczestnik przetargu wpłaca wadium w wysokości 5 000,00 zł na rachunek Spółdzielni w Banku PEKAO SA Oddz. Ustrzyki Dolne nr 93 1240 2366 1111 0000 3326 0264 do dnia 12.09.2016 r. do godz. 12.00

Szczegółowe informacje o mieszkaniu można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. St. Batorego 34/27 w Ustrzykach Dolnych telefon 13 461 14 35 lub 695 166 594

Prezes Zarządu
Jan Kniżniowski

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

do nabywania w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim

Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Druk: Polska Press Sp. z o. o.

DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg;

ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



70 lat Liceum w Lesku 1946-2016

Zjazd Absolwentów 16-18 września

„Trzeba koniecznie pamiętać skąd się wyszło”

C.K. Norwid

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam działkę 35 arów w Ustrzykach Dolnych ul. Przemysłowa z warunkami zabudowy: dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Działka ładnie położona, widok na górę Żuków, woda, prąd, kablówka na miejscu. Cena 2500 zł/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam działkę budowlaną w Jałowie, 50 arów,

OGŁOSZENIA DROBNE

wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój), I piętro w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Tel. 607 874 748.

* Czarna Góra - Szukam niani dla niemowlaka - tel. 608-116-680

OGŁOSZENIA DROBNE

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

PODKARPACIE

Wojewódzki Urząd Pracy
w Rzeszowie

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

Projekt „Skuteczny przedsiębiorca – od pomysłu do biznesu”
współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowany przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020

OŚ PRIORYTETOWA VII. REGIONALNY RYNEK PRACY
DZIAŁANIE 7.3 – WSPARCIE ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
Okres realizacji projektu: 01.08.2016r.-31.01.2017r.
Wysokość wkładu Unii Europejskiej: 3 184 372,42 zł



Zapraszamy:

- osoby bezrobotne oraz biernie zawodowo, zamierzające rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej,
- osoby powyżej 25 roku życia;
- osoby zamieszkujące powiaty: bieszczadzki, jęski, sanocki, brzozowski, jasielski, krośnieński;
- osoby, znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy, tj.:
 - osoby powyżej 50 roku życia
 - osoby długotrwale bezrobotne
 - kobiety
 - osoby niepełnosprawne

Oferujemy:

- szkolenie z zakresu zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej;
- indywidualne wsparcie doradcze przed rozpoczęciem działalności gospodarczej;
- dotację inwestycyjną na rozwój działalności gospodarczej w wysokości 23 000,00 zł;
- wsparcie pomostowe finansowe w wysokości 1 600,00 zł co miesiąc przez 12 miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej;
- wsparcie doradcze o charakterze specjalistycznym z zakresu efektywnego wykorzystania dotacji;
- szkolenie z zakresu negocjacji biznesowych, pozyskiwania klientów, nawiązywania kontaktów biznesowych, zarządzania personelem, planowania rozwoju firmy, radzenia sobie ze stresem.

Zapewniamy:

- materiały szkoleniowe;
- catering w trakcie szkoleń.

Termin rekrutacji: 09.09.2016r. - 23.09.2016r.

Biuro projektu: Bieszczadzkie Forum Europejskie
38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17
e-mail: bfe@gazeta.pl tel.: 13 469 62 72, kom. 605 847 337 www.bfe-lesko.pl

BFE LESKO

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

PODKARPACIE

Wojewódzki Urząd Pracy
w Rzeszowie

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

Bieszczadzkie Forum Europejskie realizuje projekt
Moja firma sukces Podkarpacia

współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020

OŚ PRIORYTETOWA VII. REGIONALNY RYNEK PRACY
DZIAŁANIE 7.3 – WSPARCIE ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
Okres realizacji projektu: 01.08.2016r.-31.12.2017r.
Wysokość wkładu Unii Europejskiej: 3 041 413,05 zł

Zapraszamy do projektu

- osoby powyżej 25 roku życia, bezrobotne oraz biernie zawodowo
- zamieszkujące powiaty bieszczadzki, brzozowski, leski i strzyżowski
- kobiety
- osoby niepełnosprawne
- osoby powyżej 50 roku życia
- osoby długotrwale bezrobotne
- osoby bezrobotne i biernie zawodowo rodzice/opiekunowie prawni posiadający, co najmniej 3 dzieci w wieku do 18 roku życia

Celem projektu jest

- wzrost przedsiębiorczości na terenie powiatów objętych projektem poprzez utworzenie nowych trwałych mikroprzedsiębiorstw.

Zapewniamy

- pomoc dla bezrobotnych lub biernych zawodowo w zakładaniu i prowadzeniu własnej działalności gospodarczej poprzez udzielenie bezzwrotnej dotacji na utworzenie przedsiębiorstwa 23 000,00 zł oraz doradztwo i szkolenia umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do podjęcia i prowadzenia działalności gospodarczej, a także wsparcie pomostowe w wysokości 1 600,00 zł miesięcznie przez 12 miesięcy.

Termin rekrutacji: 9 września 2016 r. - 23 września 2016 r.

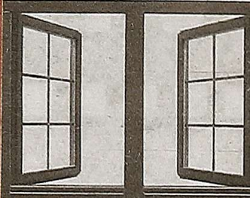


Biuro projektu: Bieszczadzkie Forum Europejskie
38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17
e-mail: bfe@gazeta.pl tel.: 13 469 62 72, kom. 605 847 337 www.bfe-lesko.pl

BFE LESKO

MORAWSKI

OKNA I DRZWI



ROLETY
BRAMY GARAZOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: flu.morawski@wp.pl
www.oknadrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne**

**Zapraszamy:
Nowosielce 313**

tel. 0602 465 102.

**Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT**

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-15.00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

DELFIN

**Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach
Dolnych**

**zaprasza
do skorzystania
z oferty:**

**BILETY BEZ
LIMITU
– 12 zł/osobę**

**za nielimitowane
jedenrazowe
wejście
na basen kryty.**

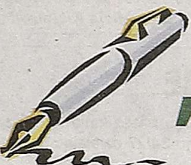
Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24 54; 661 221 309

bieszczadzka przestrzeń kulturowa

**Konkurs Literacki
„Bieszczady
między wersami”**



Organizatorzy:
Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych

Czwarta edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod wiodącym hasłem:

„W dolinach mgła”.

Do udziału w konkursie zapraszamy parających się piórem, ludzi którzy góry znają i kochają, potrafią dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

- Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach:
I Poezja
II Proza
W dwóch grupach wiekowych
I od 10-18 lat
II powyżej 18 lat
- Wiersze w ilości 1 – 3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać pod adresem Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa Krościenko 44A 38-700 Ustrzyki Dolne w nieprzekraczalnym terminie 30 października 2016 (decyduje data stempla pocztowego). W oddzielnej kopercie podpisanej wyłącznie godłem należy zamieścić dane personalne (imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.
- Pięciosobowa Komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych z Bieszczadami oceni nadesłane wiersze. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac Komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2016 r. o czym uczestnicy zostaną poinformowani.
- Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

Gmina Ustrzyki Dolne